Rok III. Nr. 182 (599) Piątek 7 lipca 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-32, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nieczamówionych nie zwraca. Ad nadsyłanie nie zwraca, zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, o 25 proc. drożej. Zagranicznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z innima dowodzie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Z.S.R.R. zorganizował „poputczików" w Europie

Czego jest najwięcej, to ignorancji w sprawach sowieckich. Nasi publicyści piszą jeszcze o **rosyjskiej** polityce zagranicznej. Naprawdę, żadnej **rosyjskości**, jako woli kierowniczej niema i być nie może i to wcale nie dlatego, że Stalin jest Gruzinem, a Litwinow żydem, wcale nie dlatego,, że emigracja rosyjska odmawia SSSR prawa do reprezentowania Rosji. Nie chcemy być w położeniu, że potępiając bolszewizm, jesteśmy jak ci żandarmi, którzy, gdy Żelabow, morderca Alex. II-go w sali sądowej powiedział: „jako i wy Rosjaninem jestem", to zaprotestowali głośno. Niema **rosyjskości** w polityce zagranicznej Sowietów, nie dlatego, że emigracja nie chce im tytułu rosyjskości przyznać, — lecz niema rosyjskości z powodów, które trzeba na zimno zanalizować i z przykrem uczuciem ustąpienia przed nieprzyjemną prawdą uznać. Oto niema rosyjskości, **bo jest inna idea,** która zwyciężyła rosyjskość, zwyciężyła uczucia narodowe, zwyciężyła wszystko, która jest ideą o potężnem tchnieniu. W SSSR jedyna narodowość, która jest prześladowana, to narodowość rosyjska, bo jedyny **język,** który jest krępowany, zakazywany, to język rosyjski. Całym grupom społecznym, używającym języka rosyjskiego nakazuje się, zmusza się do używania języków innych, dzieci ludzi, mówiących po rosyjsku, skierowuje się do szkół nierosyjskich. Ale bo też w Sowdepji kwestje narodowe, to kwestje językowe. Podnoszenie „oswabadzanie" małych, dawniej ciemiężonych narodów, narodików, plemion i fragmentów plemiennych — które jest jednem z najciekawszych procesów wewnętrznego życia sowieckiego, nie łączą z powstawaniem jakichś odrębnych **kultur** narodowościowych. Kultura jest jedna — kultura sowiecka. „Nacjonalnyje po formie, komunisticzskije po suszczestwu" — powiedział Stalin i nie kłamał, mówił prawdę. W polityce Sowietów wewnętrznej, czy zagranicznej na nic innego, prócz **komunizmu** nie ma miejsca.

A teraz:

Może ktoś powiedzieć: „jak zwał, tak zwał." — Czy nie jest wszystko jedno dla Polski, czy pakt określający napastnika, zorganizowała Moskwa reprezentująca rosyjskość, czy też Moskwa reprezentująca **komunizm**? Dość, że wystąpiła pewna siła polityczna, która uczyniła posunięcie taktyczne dla nas wygodne".

Otóż to nie jest tak proste. Nie jest dla nas obojętne, czy celem tego posunięcia politycznego jest cel narodowy rosyjski; czy cel komunistyczny. Cel narodowo - rosyjski mógłby być dla nas niebezpieczny. Pakt, określający napastnika, wykazał, że Rosja Sowiecka posiada dziś w Azji znaczenie większe, niż miała za Alexandra III-go, w Europie bodaj że znaczniejsze, niż za Mikołaja I-go. I ten już fakt mógłby w nas ze względu na naszą narodową rywalizację z Rosjanami budzić duże obawy. Lecz tu chodzi o coś więcej. Tu chodzi o to, że wszystko, co czyni komunizm, jest **agresywne.** Jakież mdłe, jakieś głupie, jakież ignoranckie są zachwyty nad **pokojowym** charakterem ostatniego sukcesu p. Litwinowa! Jest ten sukces w najwyższym stopniu agresywny, wojenny! Inaczej być nie może! Sowiety to jest wielka organizacja młodego rosyjskiego pokolenia, **które wierzy** w swoją misję wyzwalania proletarjatu i zapalania pożarów komunizmu. Dyktatorem Rosji jest nie Litwinow, lecz Stalin, a Stalin to wódz partji, to wódz **idei** komunistycznej. Hitler **zlikwidował u siebie komunizm,** który na gruncie niemieckim nie potrafił z nim walczyć, Hitler wystąpił w charakterze przeciwnika komunizmu, w światowej skali. **I oto SSSR zorganizowało sobie „poputczików"** w walce z hitlerowskiemi Niemcami. Nigdy i nigdzie Leninowska teorja o **„poputczikach"** nie wystąpiła w groźniejszej formie, w bardziej jaskrawem świetle, ale też nigdy i nigdzie nie była mniej antyniemiecka, niż obecnie; tylko, że o wiele więcej znajdywała w Niemczech uzasadnienia dla takiego właśnie kierunku. Tymczasem w SSSR **wszyscy** oczekiwali ze strony Polski agresji, wszyscy byli przekonani, że lada dzień na Bolszewję napadniemy. Pisałem swego czasu, że ten stan powszechnego w SSSR oczekiwania na napaść był tak przejmujący, że aż zaraźliwy. Tymczasem oto coś w tym rodzaju widzę obecnie w polskiem społeczeństwie. Boimy się całkiem niercalnej **w danej chwili** napaści Hitlera na nas i gotowi jesteśmy popełnić każde polityczne głupstwo, aby się przed tą napaścią zabezpieczyć.

Druga przyczyna jest głębszej, filozoficznej ponieckąd natury. Oto oswobodziliśmy się od Rosji fizycznie, nie oswobodziliśmy się od niej psychicznie. Rosja nam imponuje, Rosja nas fascynuje. Nas w Wilnie może najmniej, ale Warszawę, ale Lwów, ale Kraków. Stoimy wobec paradoksu:—**rosyjskości jako woli kierowniczej w polityce zagranicznej niema wcale,** ale **rosyjskość istnieje, jako siła psychiczna,** popychająca nas w objęcia największego narodowej Rosji wroga, t. j. bolszewizmu. Pamiętam, jak z okna sowieckiego kurjera patrzałem na stepy za Bachmaczem, zdążając do uroczego złoto-zielonego królewicza Kijowa. Pamiętam, jak później oglądałem w Ławrze muzeum historyczne ukraińskie i jak widziałem to bardzo silne, wprost dominujące wpływy polskie, to tak samo intensywne wpływy rosyjskie. I jak myślałem sobie: piękna Ukraina jest taką kobietą, jak oto te nadwyraz piękne dziewczyny, które się widuje na stacjach. Jak konstrukcja psychiczna kobieca daje się zawładnąć komuś innemu mniej pięknemu, mniej może mądremu — mężczyźnie. A tym mężczyzną był to Lach, to Moskal. Z dużą przykrością przenoszę to porównanie także na Polskę. Czasami ze strachem myślę, czy nie jesteśmy w tej Słowiańszczyźnie indywidualnością kobiecą, tak jak Ukraina, wobec męskiej moskiewsko - suzdalsko - włodzimiersko-sybirskiej Rusi. To nie tak łatwo mieć i utrzymać indywidualność narodową. Potrafiła ją mieć i ' jakże bogatą arystokratyczna Republika Polska z XVII w. Ale przecież nad ilu narodami panuje taka Francja. Ilu narodom narzuca swe szkoły literackie, narzuca je tak precyzyjnie, tak despotyczne, tak zmiennie i kapryśnie, narzuca swe teorje polityczne, swe gusta. Mówić po łotewsku nie znaczy jeszcze mieć indywidualność taką, jaką ma Francja, Anglja, Rosja, Włochy, żydzi. Czyż nas Rosja nie fascynuje? Były takie powieści Jerzego Bandrowskiego — wrażenia galicjanina, spisane z pobytu w Rosji podczas wojny. Widać było, jak na synach urzędników c. k. Galicji niesłychane wrażenie wywiera Rosja. Jak ich bierze w niewolę psychiczną.

Wrażenie, które na prasę polską wywarło podpisanie paktu pod komendą białostockiego żyda p. Litwinowa, można porównać tylko do najlepszych wschnich do „powrotu taty" zażywnych warszawiaków, chudzonych przez okupację niemiecką w 1915 i 1916 r. Wczoraj cytowaliśmy głos jednego takiego „połaczyszki", który pisał, że SSSR „nie sie cierpiącej ludzkości misję kulturalną". SSSR i ludzkość! Nie chcę wypowiadać tu własnego oburzenia. Pamiętam, jak stałem w dn. 3 maja w Moskwie na przyjęciu u p. ministra Patka i rozmawiałem z jednym dygnitarzem SSSR, przed którym wypowiadałem swe poglądy na pewne dodatnie cechy życia sowieckiego. „Tylko nie można nas sądzić z **humanitarnego** punktu widzenia" — powiedział mi ten dygnitarz. Ludzkość to humanitaryzm, a humanitaryzm w Sowdepji istnieje chyba poto, aby się na nim znęcać. Zresztą bolszewicy to sami najwyraźniej mówią, podkreślają i wcale się tego nie wstydzą. A ten wyskakuje z bukietem frazesów o obroncach i pocieszycielach „ludzkości".—Isz! pieriestarałsia!

Wkońcu mam chyba to do powiedzenia, że zastrzeżenia co do radości, z którą prasa polska spotkała sukces p. Litwinowa, nie są bynajmniej mojemi tylko zastrzeżeniami, jak nie są zastrzeżeniami tylko konserwatystów wileńskich. Podziela je niewątpliwie całe kresowe społeczeństwo. Spotkał mnie jeden wilnianin wczoraj na ulicy i powiedział: „szkoda, że ze czasów traktatu Ryskiego nie mieliśmy choć takiego „Słowa". Byłem mu wdzięczny za ten komplement, lecz nie pytałem, dlaczego w tej chwili to mówi. **Cat.**

Ameryka uzna Sowiety

LONDYN PAT. — Stosunki amerykańsko - sowieckie znajdują się we wstępnym okresie przygotowawczym do uznania Sowietów de jure przez Amerykę. Jak donoszą z kół amerykańskich, nowomianowany poseł amerykański w Stockholmie Steinhardt odpłynął wczoraj z Nowego Yorku nagle do Londynu, — gdzie wyjaśnić ma z niektórymi członkami delegacji amerykańskiej, którzy przeprowadzili w Londynie z okazji konferencji ekonomicznej rozmowy z delegatami sowieckimi, w jakiem stadjum znajduje się sprawa uznania Sowietów. Jako posel w Szwecji będzie on miał powierzoną sobie specjalną misję obserwatora stosunków sowieckich i ewentualnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, gdyby przed uznaniem de jure zaszła konieczność wyjaśnienia pewnych okoliczności w rozmowach z rządem sowieckim.

„Wojna radjowa„ w miejsce Anschlussu

WIEDEŃ PAT. Napięcie stosunki austrjacko - niemieckie zaostrzyły się wczoraj znacznie wskutek propagandy austrjackiej, upatrującej przez radjo bawarskie. Mianowicie wczoraj poseł do Reichstagu Hahlicht, wydalony z Austrji, wygłosił przez radjo bawarskie mowę, w której wzywał narodowych socjalistów w Austrji do czynnego oporu przeciwko rządowi austrjackiemu, któremu zarzucał — zdradę niemieckości. Po przemówieniu Hahlichta, nadanem przez radjo wiedeńskie ostrą odpowiedź, nazywając mowę Hahlichta bezprzykładnym aktem mieszania się w sprawy wewnętrzne Austrji.

WIEDEŃ. PAT. Poselstwo austrjackie w Berlinie otrzymało od swego rządu polecenie złożenia stanowczego protestu przeciwko antyaustrjackim wystąpieniom radjofonicznym przedstawiciela narodowych socjalistów Hahlichta.

WIEDEŃ PROTESTUJE

WIEDEŃ. PAT. Dyrekcja radja wiedeńskiego złożyła protest przeciwko potępowaniu radja bawarskiego w międzynarodowym związku towarzystw radjowych. Taki sam protest złożyło radjo wiedeńskie na ręce prezesa światowego związku radjowego i na ręce przedstawiciela Niemiec. Przeciwko temu protestuje Niemiec odmową kanału, wówczas Austrja ma zamiar wystąpić specjalną — ze swej strony, której jedynem zadaniem będzie uniemożliwienie odbioru transmisyj radja bawarskiego w Austrji

Aresztowanie dwóch ministrów

BERLIN PAT. — Na zarządzenie bawarskie go ministra spraw wewnętrznych aresztowano dziś byłego ministra kultury dra Goldenberga którego natychmiast odstawiono do więzienia oraz byłego bawarskiego ministra spraw wewnętrznych dr Schweyera, za obrażliwe wyrażanie się w liście do byłego bawarskiego premjera Heldta o obecnym rządzie i kanclerzu Hitlerze. Podczas przesłuchiwania w policji dr Schweyer miał powtórnie w obrażliwy sposób wyrazić się o kanclerzu. Dziennik hugenbergowskie przypominają przy tej sposobności, że dr Schweyer był ministrem spraw wewnętrznych podczas puczu Hitlera w roku 1923 i wy stępował wówczas szczególnie ostro przeciwko narodowym socjalistom.

Centrum przestało istnieć

ZLIKWIDOWANIE PARTJI KATOLIKÓW NIEMIECKICH

BERLIN PAT. — Obrady przywódców partji centrowej, zakończyły się około północy przyjęciem uchwały, zarządzającej natychmiastowe rozwiązanie stronnictwa centrum Rzeszy. Komunikat podkreśla, że rozwiązanie nastąpiło w porozumieniu z kanclerzem Hitlerem. — Jak słychać, szereg znanych przywódców centrowych zamierza zrzec się swoich mandatów poselskich do Reichstagu i sejmów krajowych. Wśród nich jest były kanclerz Rzeszy Bruening.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, były kanclerz Rzeszy dr Bruening wraz z innymi posłami centrum, zamierza złożyć swe mandaty, uważając, że forma, w jakiej nastąpiło rozwiązanie stronnictwa, nie odpowiadała pierwotnej umowie, zaproponowanej przez centrum partji narodowo - socjalistycznej. — Porozumienie zdołano osiągnąć tylko w kwestji wyznaczenia łącznika pomiędzy centrum a hitlerowcami w organizacjach parlamentarnych i komunalnych.

Rząd otrzymał — według informacyj „Vossische Ztg." — ze strony partji centrowej zapewnienie lojalnego i szybkiego przeprowadzenia likwidacji partji. Dr Bruning zaprzecza przytem twierdzeniu, jakoby sprawa likwidacji stała w bezpośrednim związku ze sprawą dalszego istnienia partji centrowej. Obecnie prowadzone mają być dalsze rozmowy w sprawach ogólnych, szczególnie zaś w sprawie przyszłej współpracy parlamentarnej między frakcją partji centrowej a hitlerowcami.

PARLAMENT HITLEROWSKI

BERLIN PAT. — Wobec rozwiązania się partji centrowej, układ wewnętrzny parlamentu Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna partja narodowo - socjalistyczna, licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów. Byli członkowie frakcji niemiecko - narodowej, bawarskiej partji ludowej i chrześcijańsko - socjalnej zgłosili prośbę o przyjęcie ich w charakterze hospitantów. Dotychczas sprawa ta jest niezałatwiona. Zapowiedziane wyłączenie posłów marksistowskich, według informacyj biura Conti, nastąpi w drodze zarządzenia prezydenta Reichstagu Goeringa.

TAKŻE I INNI

BERLIN. PAT. Nacalne kierownictwo ugrupowania pod nazwą „Partja prawa ludu" zarządziło z początkiem bieżącego miesiąca rozwiązanie się tego stronnictwa, polecając członkom wstąpienie do partji narodowo - socjalistycznej.

Litwinowi gratulują w Paryżu

jego londyńskiej konwencji

PARYŻ PAT. — Dziś minister Paul-Boncour odbył konferencję z komisarzem spraw zagranicznych Sowietów Litwinowem. Konferencja trwała około 3 kwadransów.

Wydany po konferencji komunikat wyjaśnia, że obydwaj mężowie stanu poruszywszy ogólne zagadnienia polityczne stwierdzili z zadowoleniem wspólną płat formę w wielu sprawach między obu krajami od czasu ratyfikacji paktu o nieagresji między Sowietami a Francją.

Paul - Boncour — kończy komunikat — **POGRATULOWAŁ KOMISARZOWI LITWINOWOWI DONIOSŁEJ ROLI, JAKĄ ODEGRAŁ w przygotowaniu zawarcia konwencji, dotyczącej określenia napastnika, która to konwencja jest uświęceniem w Londynie wysiłków, jakie Paul - Boncour sam przedsiębrał w Genewie, którym to usiłowaniom raport Polisa nadał określoną formę..**

W godzinach popołudniowych Litwinowa przyjął premjer Daladier, składając jego talentowi dyplomatycznemu swe gratulacje.

„Litwinow — pisze prasa— jest bohaterem dnia".

PARYŻ PAT. — **„Paris-Midi", PODKREŚLAJĄC DONIOSŁOŚĆ WIZYTY KOMISARZA LITWINOWA w Paryżu, przyponina, że od czasu wizyty komisarza Czicherina jest to pierwszy pobyt sowieckiego męża stanu we Francji. Wizyta ta w kilka dni po wizycie Tewfika Ruchdi Beya, ministra spraw zagranicznych Turcji, oraz tuż po podpisaniu paktu nabiera dopiero właściwego znaczenia.**

* * *

Francuska dyplomacja — a dyplomację w tym wielkim kraju prowadzi nie tylko ministerstwo spraw zagranicznych, do współdopowiedzialności za nią poczuwa się cała prasa — trzyma się tu tej samej taktyki, której przykład widzieliśmy w pakcie Czterech: nie zwalczać, nie przeciwstawiać się czemuś dokonane mu zgóry, ale raczej ustosunkowując się rzeczowo, stępiać jego ostrze.

Jak Hitleryzm zdobywał Wiedeń

WIEDEŃ PAT. — Austrjacki minister sprawiedliwości Schuschnig na zgromadzeniu w Klagenfurcie odczytał protokuł tajnego posiedzenia rady naczelnej stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Austrji, odbytego 6 grudnia ub. roku. Protokuł zawiera linję wytyczną dla propagandy narodowo - socjalistycznej w Austrji. Zaleca on między innemi akty gwałtu, teror uliczny, rozbijanie zgromadzeń, wzywanie samobójców, aby pozbawiając się życia, zabijali przedtem osobistości, które doprowadziły ich do rozpaczy, dezorganizację transportu towarów itd. Dr. Schuschnig nazwał ten protokuł dokumentem zdziczenia politycznego i moralnego, zapewniając jednocześnie, że protokuł ten jest autentyczny.

Niemcy nie zbudują aeroplanów w Anglji

NOWY YORK. PAT. „Nev York Times" ogłasza depeszę swego nowojorskiego korespondenta, który donosi, że dyplomacja niemiecka osiągnięcia równości zbrojeń z sąsiadami wymusza się już faktami. Według informacyj uzyskanych z wiarogodnych źródeł w Londynie, ostatnie wywiady niemieckie w dziedzinie wojskowej zmierzają do zrobienia floty powietrznej. Dalsza przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono śmiałą ingerencję o zakupie lotniczym na Berlin, w czasie któ rego miano rozstrzygnąć zbrojne odezwy, których nikt nie widział.

Z drugiej strony według wiadomości niepotwierdzonych urzędowo, i które pochodzą z podobnie poinformowane nie sosiuną, — obchodzą się bezwzględnie prawidziwe, gabinet angielski polecił ministrowi lotnictwa nie dopuścić do wykonania umowy, zawartej między ministerstwem Reichswehry a angielskiem towarzystwem lądowy aeroplanów, przewidującej budowę 60-ciu aparatów bojowych. Minister lotnictwa wykonał otrzymane polecenie i dalej jego uczniakowi umowa została zerwana.

Notatki polemiczne

Wszyscy śmieją się z socjal - demokracji niemieckiej, a p. Miecz. Niedziałkowskiemu jest przykro. Aby siebie i swoich pocieszyć, począł porównywać: a jak upadła monarchja niemiecka, że Cesarz chodził nerwowo po pokoju, a za powiada że będzie opisywał, jak upadła monarchja rosyjska.

Tu niema żadnej analogji panie posie. Obuc te monarchje upadły **skutkiem wojny.** Monarchja niemiecka upadła po największej wojnie w dziejach świata, w której umiała ze swego narodu wydobyć nieprawdopodobne wprost objawy heroizmu. Tu niema nic dziwnego, że się załamała po takiej wojnie. Wojna, śmierć milionów ludzi, śmierć w oczach innych miljonów ludzi, to nie wiece, protesty i nawet nie gumowe pałki. Kto jeszcze tu **niema żadnej analogji.** Porównanie które pos. Niedziałkowski widoczne w celach pocieszających wydobył, może być tylko dla socjal-demokracji jednym kopniakiem więcej. **Cat.**

SILVA RERUM

JAK SPĘDZIĆ URLOP W LECIE, KTÓRE KIEDYŚ WRESZCIE BĘDZIE.

Jak spędzić urlop w lecie?... nie zadawajmy, ani sobie, ani swoim bliźnim takiego pytania, bo inne pytanie trapi każdego, jak zmora: czy w tym roku wogóle będzie lato?... Deszcze, wiatry, chłód — proszę używać dowoli!...

Głos Narodu (177) udziela fachowych wskazówek, dotyczących wyboru letniska, bo przecież nikt nie wątpi, że w lecie trzeba uciekać z miasta!

Ci, co nie są związani z jakąkolwiek miejscowością, koniecznością leczenia, najlepiej uczynią, jeśli jako miejsce wypoczynkowe wybiorą sobie nie zgiełkliwe, renomowane letnisko, lecz cichą, polską wieś, czyto w górach, czy nad morzem, czy wreszcie w lesistej okolicy nizinnej. Każda z tych trzech okolic ma swoje zalety i wady. Jeśli chodzi o czystość powietrza, na pierwszem miejscu postawić należy powietrze morskie, które nie odpowiada jednak osobom mającym podwyższone ciśnienie krwi, uspokaja natomiast wyśmienicie nerwy. Klimat wysokogórski nie służy zazwyczaj zbytnio nerwowym, oraz żyjącym w niezgodzie z nerkami i sercem.

Potrzebny, naturalnie, i odpowiedni tryb życia:

Dzień najlepiej rozpocząć gimnastyką ranną, np. pod dyktandem radja, do której najłatwiej przyzwyczaić się na wakacjach. Wiele osób przeważną część dnia poświęca plażowaniu, przeciw któremu nagół można nie mieć zastrzeżeń z punktu widzenia higjeny, pod tym jednak warunkiem, że plażujący nie będą zaniedbywali używania ruchu fizycznego. Obok czasu na plażowanie i kąpiel należy znaleźć chwil parę na gry i zabawy, dalej na przechadzki i krótsze wycieczki.

Na letnisku powinno się zrezygnować z odwiedzania zamkniętych, a więc najczęściej zadymionych lokali zamkniętych (kawiarń itd.)— Również sposób odżywiania odpowiadać powinien wskazaniom djety letniej, a więc przedewszystkiem jarzyny, owoce i nabiał.

Ruchu, jak najwięcej ruchu! Dobrze to działa na nerwy, wzmacnia zdrowie, no i przyda się przy egzaminach na P. O. S. Dobrze to rozumieją kandydaci na nauczycieli szkół średnich, którzy mają już swój hymn, zaczynający się od słów: „Jeżeli masz odznakę POS, — wróży ci karjerę los!"...

Ludzie słabowici powinni sprawę odpowiedzi na pytanie: gdzie i jak spędzić urlop — pozostawić lekarzowi. Zdrowi natomiast mogą kierować się kilku następującemi wskazaniami: Jeśli należą do nielicznej dzisiaj kategorji tych, którzy w czasie urlopu chcą dać upust nagromadzonym w ciągu roku siłom żywotnym, powinni udać się do któregokolwiek z uczęszczanych letnisk, o bujnie rozwiniętem życiu towarzyskiem, bogatych w urządzenia sportowe. Dla takich osób, zwłaszcza wówczas, jeśli nie dysponują poważniejszemi zasobami pieniężnemi, a nie pociąga ich zbytnio życie towarzyskie, polecenia godną rzeczą są dalekie wyprawy kajakowe.

Ba! kajaki!... Zdawałoby się, źródło uciechy i pięknych wrażeń, ale...

Nasz Przegląd (177) nie ma zaufania do kajaków:

Trzeba zapamiętać, że jazda zwykłą łodzią jest bardziej bezpieczna i nie nasuwa tyle okazyj do wywracania się, jak płaski kajak...

Pierwszą i naczelną podstawą jazdy na kajakach jest umiejętność dobrego pływania. Bez dostatecznych wiadomości z tej dziedziny nie wolno nikomu siadać na kajak. Tego należy przestrzegać najsurowiej. Sama umiejętność wiosłowania na kajaku, które jest bardzo łatwe nie wystarczy jeszcze do puszczania się na wodę. W każdej chwili grozi bowiem niebezpieczeństwo, z którego nie zdają sobie sprawy nasi „wytrawni" kajakowcy.

Rzadko kto wie, że nie należy nigdy, podkreślam nigdy podjeżdżać pod burtę, albowiem w tych miejscach jest prąd pod krypę — najgroźniejsza rzecz dla kajakowców i pływaków. Jeżeli jeszcze krypa jest nie głęboko osadzona o wypadek i to śmiertelny bardzo łatwo.

Tak chętnie uprawiana jazda na falę też nie jest zupełnie bezpieczna dla słabszych pływaków, a nawet i dla dobrych pływaków, o ile nie są fizycznie dość okazali do oporu fali. W tych bowiem warunkach siła fizyczna ma wielkie znaczenie przy dostawaniu się we wiry, występujące przy fali.

„Prąd pod krypę!", wiry, śmierć!...

Straszne to są rzeczy!... Więc, kto chce naprawdę tanio i bezpiecznie spędzić letni urlop, niech posłucha dobrej rady. Kto szuka gór, niech zamieszka na Połulance, amator morza niech zwróci uwagę na Śnipiszki, gdzie po każdym deszczu na poczekaniu tworzą się oceany, a jedni i drudzy niech plaży używają na górze Bekieszowej, kąpieli zaś u A-gresta. Tanio i zdrowo!... **Lector.**

TELEGRAMY

MARSZAŁEK RACZKIEWICZ W PARANIE

KURYTYBA. PAT. Przybył tu marszałek Senatu Raczkiewicz, witany przez władze brazylijskie, konsula R. P. i kolonję polską. Przed dworcem ustawiono kompanję honorową. W Związku Polskim odbyła się akademja, na której uchwalono rezolucję przeciwko zakusom na polskie Pomorze. 5 b. m. odbyła się przed marszałkiem Raczkiewiczem defilada — wojsk stanu Parana.

DRUMMOND — AMBASADOREM

LONDYN. PAT. Były sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond mianowany został ambasadorem angielskim w Rzymie na miejsce Ronalda Grahama.

HITLEROWSKI GDAŃSK

GDAŃSK. PAT. Wczoraj narodowi socjaliści przejęli kierownictwo ostatniej gdańskiej organizacji pracobiorców a mianowicie t. zw. związku zawodowego — Hirsch - Dunkera.

ŚWIĘTO SOWIECKIEJ KONSTYTUCJI

MOSKWA. PAT. Związek Sowiecki obchodził dziś 10-tą rocznicę ogłoszenia konstytucji.

Według wiadomości które nadeszły z Moskwy we wszystkich miastach Związku odbyły się z tej okazji obchody, zabawy ludowe i t. p. Prasa zamieściła artykuły poświęcone sukcesom, osiągniętym w tym okresie przez ZSRR, a także przez poszczególne republiki sowieckie.

WYBUCH W KOPALNI

ESSEN. PAT. W kopalni General Blument I w Recklinghausen nastąpiła eksplozja pyłu węglowego. Dziesięciu górników poniosło śmierć na miejscu, a ośmiu w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Specjalna komisja górnicza bada przyczyny katastrofy.

AEROLIT WSZCZYNA POŻAR

PARYŻ PAT. Doncerą z Besancon, iż nocy wczorajszej w jednym z domów wybuchł nagły i groźny pożar spowodowany upadkiem aerolitu. Zbudzeni mieszkańcy domu ledwie zdołali ujść z życiem z płomieni i zawdzięczają ocalenie pomocy Pofaka Lucjana Zaniewskiego, który z narażeniem życia ratował swych współlokatorów. Zaniewski podczas akcji ratunkowej został ciężko ranny w nogę.

ZNOWU POBICIE ŻYDÓW

ESSEN. PAT. W ostatnich dniach w zachodnich Niemczech zdarzyły się wypowonnie wypadki pobicia żydów obywateli polskich. W Elberfeld napadnięto na kupca Druckera, pobito go do nieprzytomności, w kolonji zaś na kupca Merkera, którego wywieziono autem i po drodze pobito. Merker przebywa w szpitalu. W obu wypadkach konsul Rzeczypospolitej w Essen interwenjował u władz niemieckich.

KATASTROFA LOTNICZA

BERLIN. PAT. Na korty tenisowe klubu Blauweiss w Berlinie spadł dziś przed południem z wysokości 500 metrów samolot sportowy. Pilot uległ ciężkim obrażeniom, pasażerka poniosła śmierć na miejscu, aparat doszczętnie zdruzgotany. Dotychczas nie zdołano stwierdzić tożsamości ofiar katastrofy.

ALJANS FILMU I PIĘŚCI

BERLIN. PAT. W Berlinie we czwartek odbył się ślub znanej czeskiej artystki filmowej Anny Ondra z byłym bokserskim mistrzem świata Schmellingiem.

W WIMBLEDON

LONDYN. PAT. W dalszych rozgrywkach na turnieju w Wimbledon para francusko - amerykańska Mathieu — Ryan odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejowska — Stammers w stosunku 6:1, 6:2. W ten sposób Jędrzejowska zostało ostatecznie wyeliminowana z turnieju. Wprost z Wimbledon Jędrzejowska wraca do Polski. Wyjazd jej na mostrzostwa Holandji został odwołany.

Kompromis konferencji londyńskiej

Jej sekretarjat jedzie do Genewy

LONDYN PAT. — Agencja Reutera dowiaduje się, że sekretarjat konferencji ekonomicznej przygotowuje się do wyjazdu do Genewy w dniu 8 bm. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że konferencję ekonomiczną należy uważać za zakończoną.

Prezydjum konferencji gospodarczej zebrało się przy drzwiach zamkniętych o godzinie 10 celem określenia, jakie podkomisje mają prowadzić dalej swe prace na wypadek odroczenia konferencji. Prezydjum konferencji zostanie utrzymane w nieco zmienionej formie w celu ułatwienia ewentualnego podjęcia obrad konferencji. Według pogłosek, już na początku posiedzenia był zgłoszony wniosek o odroczenie obrad konferencji, jednakże z wnioskiem tym oficjalnie żadne z państw nie chciało wystąpić tak iż indywidualnie nie można nikogo uczynić odpowiedzialnym za odroczenie. Charakterystycznem jest, że w dniu, kiedy dalsze istnienie konferencji jest mocno zagrożone, przedstawiciele Persji przedłożyli obszerne dokumenty,— które zawierają propozycje, dające pewność rozwiązania wszystkich trudności światowych. W kołach zbliżonych do konferencji panuje opinja, że jutrzejsze posiedzenie plenarne postanowi o odroczeniu obrad, naznaczając nowe zebranie konferencji za kilka miesięcy, być może w październiku, w Genewie.

Odroczyć nie odroczyć?

LONDYN PAT. — Przewidywany wyrok śmierci na konferencję gospodarczą został, — przynajmniej chwilowo — złagodzony. Wielu delegatów wyraża nadzieję, że osiągnięty dziś kompromis umożliwi przeprowadzenie rozmów i pozwoli konferencji niezadługo podjąć ponownie jej działalność w całej pełni. Posiedzenie plenarne konferencji nie odbędzie się.— Dział konferencji poświęcony sprawom monetarnym teoretycznie będzie nadal istniał, ale podkomisje tego działu, przedstawiając prezydjum w dniu 10 bm. swe sprawozdania, stwierdzą prawdopodobnie, że żadny postęp w tej dziedzinie nie jest możliwy. Jeśli chodzi o dział gospodarczy konferencji, panuje przekonanie, że kwestyj sybsydjów i taryf celnych nie można omawiać obecnie w sposób skuteczny, gdyż państwa bloku złotego uważają dyskusję na ten temat za bezcelową, dopóty, dopóki nie osiągnie się porozumienia w sprawie stabilizacji monetarnej. Posiedzenia podkomisyj, poświęconych tym sprawom, będą więc czystą formalnością.— Natomiast można kontynuować prace, dotyczące kwestji srebra, spraw wina i cukru. Zdaniem kół francuskich, konferencja może w dalszym ciągu rozważać zagadnienia gospodarcze, związane z wytwarzaniem tych produktów oraz sprawę stosunku produkcji i zużycia. Jeśli chodzi o kwestje monetarne — Francja dyskutować będzie jedynie sprawę srebra. Jak przypuszczają, nowy porządek dzienny prac konferencji zostanie opracowany w przyszłym tygodniu.

LONDYN PAT. — Przez cały dzień dzisiejszy obradowało prezydjum konferencji ekonomicznej w składzie 16 państw. W godzinach przedpołudniowych trwała bardzo ożywiona i chwilami ostra dyskusja co do tego, czy konferencję odroczyć, czy też kontynuować. Za odroczeniem stanowczo wypowiedzieli się francuski i włoski ministrowie skarbu Bonnet i Jung, przeciwko odroczeniu kategorycznie wystąpił amerykański delegat Hull oraz premjer kanadyjski Bennett. — Tych ostatnich poparli Szwedzi i Japończycy. Następnie w toku dyskusji brytyjski kanclerz skarbu Chamberlain zgłosił pośredni wniosek między odroczeniem a kontynuowaniem konferencji.

Wniosek proponuje odroczenie komisji monetarnej, natomiast kontynuowanie prac konferencji ekonomicznej, zaś celem zachowania struktury konferencji proponuje utrzymanie prezydjum konferencji jako organu stałego, zasiadającego regularnie.

W czasie obrad popołudniowych prezydjum wyłoniono specjalną podkomisję redakcyjną celem opracowania odpowiednich wniosków. W myśl propozycji Chamberlaina, komisja redakcyjna ustalałaby zakres działania komisji gospodarczej, która ma kontynuować swe prace.

SOBOTNIE OBRADY BANKÓW EMISYJNYCH

LONDYN. PAT. Bezpośrednią konsekwencją zatargu, jaki ujawnił się na konferencji pomiędzy Ameryką a państwami bloku złotego, jest decyzja współdziałania banków emisyjnych Francji, Włoch, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Polski.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie delegatów banków emisyjnych tych 6-ciu krajów dla ustalenia wspólnej akcji celem przeciwdziałania spekulacjom fluktuacyjnym i celem zapewnienia bezpieczeństwa złotego parytetu.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

I KOMPROMIS:

LONDYN PAT. — Po posiedzeniu prezydjum wydano następujący komunikat oficjalny:

Prezydjum jednomyślnie przyjęło następującą rezolucję, przedstawioną przez przewodniczącego Mac Donalda po porozumieniu się z szeregiem kolegów:

1) Prezydjum stanowczo zdecydowane jest kontynuować prace konferencji w jak najszerszych ramach i tak szybko, jak to okaże się możliwe.

2) Wskutek okoliczności, jakie ostanio powstały, państwa złotego parytetu zmuszone są oświadczyć, że narazie jest dla nich niemożliwe brać udział w jakiej kolwiek dyskusji w kwestji monetarnej.

3) Prezydjum jednomyślnie zgadza się co do tego, by: a) zwrócić się do każdego z podkomitetów, aby jak najprędzej zebrały się celem ułożenia wykazu spraw, które w tych warunkach mogą skutecznie być rozważane,, b) zebrać się skoro tylko sprawozdania podkomitetów będą gotowe, celem przygotowania propozycyj co do zakresu dalszych prac konferencji.

Prezydjum zbierze się ponownie w poniedziałek, aby rozpatrzyć sprawozdania, które przygotować mają podkomitety.

W WIRZE STOLICY

BOHATERSKI CHŁOPIEC

Na podwórzu miejskiego gimnazjum na Woli hasała V-ta klasa. Nagle wpadł niepozorny piesek i ugryzł jednego ucznia w nogę.

— Pies wściekły! krzyknęło bystre chłopię, i zdjąwszy pasek prędko założyło go pętlą na szyję psa, poczem go spokojnie zadusiło. Wkrótce przyszedł policjant: tak, pies wściekły wałęsał się po Woli, to właśnie ten! Ucznia - bohatera zawieziono do instytutu Pasteura, dyrektor dał znać władzom, postanowiono odznaczyć bohaterskie dziecię medalem, który się rozdaje za ratowanie tonących. Dusiciel psa chodzi w chwale, wszyscy nań patrzą z podziwem.

Może magistrat weźmie go na hycla, zdolności w tym kierunku okazał. A co, jeśli widząc pomyślny skutek duszenia, zechce kontunuować ćwiczenia? Wpada znowu piesek na szkolne podwórko. Bohater wnet leci, zakłada pętlę, dławi kundla, z radosnym okrzykiem stawia nogę na czworonożnym trupie. Czeka na drugi medal, tymczasem przybiegają lamentujące panie: — gdzie nasz Bubuś, gdzie? Przebóg! zimne ścierwo! który niegodziwiec tak go urządził? — To ten! — Ha, łotrze, zgładziłeś najrasowszego mieszańca buldoga z owczarkiem, psina ta kosztowała 2.00 zł., rodzice muszą nam to wybulić.

I proces, i sprawa wygrana, i za bohaterskiego syna hycla z medalem rodzice muszą płacić, płacić bez końca. Ani dyrektor, ani woźny, a ni koledzy, ani nikt już nie mówi: — ten heroiczny, rycerski chłopiec... tylko: — ten bęcwał, kłapouch, sadysta... I zamiast medalu dostawałby tylko szturchańce.

Od sławy do upadku tak blizko, lut szczęścia, trzebaż trafu, że zaduszony pies był istotnie podobno wściekły. **Karol.**

P. Halska-Drabikowa o śmiertelnej operacji ś. p. swego męża

„STAŁO SIĘ NIESZCZĘŚCIE"—POWIEDZIAŁ PROF. MEISSNER

Zgon najświetniejszego dekoratora sceny polskiej prof. Wincentego Drabika okrył żałobą całe kulturalne społeczeństwo.

Prasa warszawska zamieszcza rozmowę z wdową po śp. Drabiku. Pani Halska-Drabikowa mówi rwącym się, pełnym tłumionego łkania głosem:

— Operacja miała być dokonana w sobotę o godzinie 9,30 rano. Przyszłam z mężem do lecznicy przy Państwowym Instytucie Dentystycznym (Marszałkowska 149 już o godzinie 7,30 rano. Mężowi bardzo się tam nie podobało. Jeśli pan zna ten lokal zrozumie pan, że warunki nie są tam idealne. Łóżko przeznaczone dla męża było krótkie, jak dla małego dziecka. Powiedziałam o tem asystentowi prof. Meissnera. Odpowiedział mi, że istotnie łóżko jest małe, ale większego nie mają. Potem dodał jeszcze, że jego zdaniem operacja jest bardzo ciężka. Byłam zdumiona tem, bo z poprzednich rozmów z prof. Meissnerem wnioskowałam inaczej...

— Czy prof. Meissner twierdził, że operacja jest lekka?

— W każdym razie mówił o niej bardzo optymistycznie. Ponieważ widział, że warunki lokalne lecznicy nie podobają się ani mnie, ani mężowi, powiedział, że może już na drugi dzień będzie można ga zabrać do domu. Przed zdecydowaniem się na operację, robiłam na własną rękę kilka zdjęć roentgenowskich, a także zwracałam się do Czerwonego Krzyża, gdzie mam wielu znajomych prosząc o radę. Rozmawiałam z dr. Wolframem, który po zbadaniu męża stwierdził, że operacja jest konieczna, radziłby jednak, aby przed przystąpieniem do niej, zrobić próbny wycinek tkanki. Gdy prosiłam go, aby to uczynił powiedział mi, że wyjeżdża już na urlop, a zresztą prof. Meissner jest znakomitym chirurgiem i da sobie radę...

Głos p. Drabikowej załamuje się. Trwa chwila milczenia.

Znów mówi:

— Czekaliśmy na prof. Meissnera długo. Mąż niecierpliwił się. Kilka razy mówił do mnie: „Nie będę czekał, jestem głodny, chodźmy!" Czuł się bardzo dobrze, był jak zwykle w pogodnym nastroju. W pewnej chwili powiedział mi:

„Jutro jak będziesz szła do mnie, to kupisz bloczek, będę sobie szkicował..

Od dawna już nosił się z zamiarem zrobienia „Akropolisu" Wyspiańskiego. Wreszcie przyszedł prof. Meissner. Dręczona złemi przeczuciami pytałam go, czy nie byłoby lepiej operację odłożyć. Odpowiedział mi, że wszystko załatwi się prędko i dodał jeszcze:: :

„Niech się pani zgodzi, ja jestem dzisiaj tak dobrze nastawiony"...

Zgodziłam się. Pozwolono mi być obecną przy operacji. Operacja rozpoczęła się punktualnie o 12 minut 15 w południe. Męża nie usypiano chloroformem, lecz zrobiono mu zastrzyk dożylny. Wiem, że organicznie nie znosił narkozy, był za silny, za bardzo żywotny... — znów głos wdowy rwie się w strzępki.

— Kiedy rozpoczęły się niepokojące objawy?

— Trudno mi to teraz ustalić. Myślę jednak, że już w 3 czy 5 minut po rozpoczęciu operacji, rozpoczął się tragiczny epilog. Według mnie pierwsze uderzenie młotkiem było morderczne. Zaraz po niem rozpoczęła się niepokojąca bieganina, na twarzach wszystkich widać było zdenerwowanie. Dalsze uderzenia potęgowały jeszcze to zdenerwowanie, które doszło do zenitu, gdy zgasło światło. Trzeba było męża odwrócić do okna. Krwawił silnie. Czułam, że jest niedobrze. Intuicyjnie odgadywałam, że tu gdzieś już błąka się śmierć..

— Jak długo trwała operacja?

— 62 minuty. W czasie operacji mąż kilkakrotnie usuwał się głową w dół, jęczał strasznie. Nie mogłam już wytrzymać. Wreszcie skończyli. Mąż zaczął rzucać się straszliwie. Prof. Meissner tłumaczył, że chory budzi się z narkozy, ja jednak myślę, że to było konanie...

— Przenieśli go. Po chwili wyszedł do mnie prof. Meissner i powiedział: „Stało się okropne nieszczęście!"... — tu głos prof. Drabikowej przechodzi w szloch.

— Weszłam. Twarz męża była strasznie zdeformowana. Wszystko wokół zbryzgane krwią...

Znów głuche milczenie.

— Czy przypuszcza pani, że to serce?

— Bardzo wątpię. Wicuś chciał kiedyś zaasekurować się. Badało go dwu lekarzy. Włoch z towarzystwa asekuracyjnego i dr. Leon Zieliński. Wydali o jego zdrowiu jaknajlepsze świadectwa. Dr. Zieliński powiedział: „On jest zdrów jak tur"... Nie, serce napewno było w porządku! Do 7-mej wieczorem ciało męża było jeszcze ciepłe. Zdawało się że żyje, gdyby nie ta twarz...

— Czy nosi się pani z zamiarem wystąpienia przeciwko prof. Meissnerowi na wypadek ustalenia jego winy?

— Chyba nie, mężowi to przecież i tak już nic nie pomoże, — kończy z tragiczną rezygnacją w głosie.

* * *

Wczoraj o godz. 9-tej rano w prosektorjum medycyny sądowej pod kierunkiem prof. Grzywo-Dąbrowskiego dokonano sekcji zwłok sp. Wincentego Drabika.

W sekcji uczestniczyli: dr. Feltz, dr. Mączarski i stomatolog dr. Czarnocki.

Na miejscu obecni byli pp.: wiceprokurator Naumowicz oraz sędzia śledczy Rogowski.

Sekcja trwała do godz. 11-tej minut 15.

Harcerze fińscy w Warszawie

Dnia 30 czerwca przejechali przez Warszawę dwaj harcerze fińscy pp. Pontanen i Leuren, którzy udają się z Helsingforsu do Budapesztu na międzynarodowy zlot harcerski. Harcerze fińscy przybyli drogą morską do Gdańska z Tallina przez Kłajpedę, a następnie Wisłą do Warszawy i Krakowa.

Zwraca się uwagę Szanownej Klijenteli, że wydawnictwo nasze przyjmuje ogłoszenia do godziny 4-ej wł., a po tej godzinie tylko nekrologi. Prenumerata również może być opłacana do godziny 4-ej pp.

„CYPRJAN NORWID" Zygmunta Falkowskiego

Ruchliwa, energiczna i bodaj jedyna obecnie w Polsce pod względem wyczuwania potrzeb rynku księgarskiego — firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa wydała książkę wileńskiego pisarza o Norwidzie.*)

Zygmunt Falkowski, autor tej książki, należy niezawodnie do pisarzy twórczych, pracowitych i ciekawych. Poeta, który, za przykładem wielu innych, poezję zdradził na rzecz barwnej, soczystej prozy, historyk literatury — wnikliwy, odważny w sądach, unikający wydeptanych ścieżek, — Falkowski dał się już poznać czytelnikom, jako literat tęgi i zawsze mający coś do powiedzenia.

Jego pierwsza książka — monografja o Reymoncie — wydana w r. 1929 w Poznaniu (na cztery wydane książki tego wileńskiego pisarza tylko jedna była drukowana w Wilnie, a reszta w Poznaniu, Krakowie i Warszawie!) — monografja ta spotkała się z uznaniem krytyki, a przez Ministerstwo WR i OP została polecona do bibljotek szkolnych. Na łamach „Słowa" witał Falkowskiego, jako ciekawie się zapowiadającego pisarza, ś. p. Czesław Jankowski, który nie szczędził pochwał młodemu pisarzowi.

Obecna książka Falkowskiego przypomina książkę o Reymoncie. Jest to monografja popularno - naukowa, raczej literacka, niż naukowa.

Ściślej naukowości zaprzecza barwny styl, liczne dygresje, nierówne przeprowadzenie analizy literackiej ze świadomem unikaniem poruszania kwestyj najbardziej zawiłych oraz brak tego, co w urzędowo-naukowym języku nazywa się — „posuwaniem nauki naprzód".

Natomiast nie można tej pracy uważać za utwór ściśle literacki, za powieść biograficzną. Posługiwanie się aparatem naukowym w postaci przypisów, naukowa analiza niektórych przejawów twórczości Norwida oraz uwzględnienie całokształtu dotychczasowego dorobku naukowego w dziedzinie wiedzy o Norwidzie — wszystko to o wiele przekracza ramy pracy literackiej.

„Cyprjan Norwid" Falkowskiego ma podtytuł: „Portret ogólny" i jest gawędą historyka literatury o Norwidzie, albo też rozprawą naukową literata, który nie zanadto się przejmuje kanonami metody naukowej.

Stojąc na pograniczu nauki i literatury, monografja Falkowskiego ma w obecnej chwili szczególne znaczenie, jako pierwsza próba ujęcia całokształtu twórczości Norwida i spopularyzowania tak mało naogół znanego pisarza.

Właśnie taka, a nie inna książka o Norwidzie dziś jest przedewszystkiem potrzebna.

Norwid jest niedostępny dla szerokiego ogółu. Poznanie poety utrudnia tak smutny fakt, iż nie doczekał się on jeszcze wydania wszystkich dzieł w edycji popularnej, jak i styl poety — zawiły, ciężki, wymagający komentarzy.

Na własną rękę przeciętny czytelnik nie przebrnie przez Norwida, zagubi się w gąszczu jego myśli, przeładowujących wiersze. Norwid wymaga komentarzy, wymaga przewodnika po jego dziełach. Poszczególne utwory Norwida stają się zrozumiałe dopiero wówczas, gdy się zna całokształt jego twórczości; żeby jednak poznać całość, trzeba nielada wysiłku.

Książka Falkowskiego znakomicie ułatwia poznanie całego Norwida, — przynajmniej zgrubsza.

Falkowski, doskonały znawca twórczości Norwida, uwzględnił w swej pracy całą literaturę o Norwidzie i dokonał swego rodzaju literackiego podsumowania wiedzy o Norwidzie, nie zrzekając się bynajmniej własnego zdania. Dlatego też książka, nie zawierając nowych rewelacyj, sama przez się staje się pewną rewelacją, bo po raz pierwszy ukazuje dokładną sylwetkę poety. (Prace Krechowieckiego i Jellenty są już przestarzałe). Naturalnie, wyraz „dokładny" trzeba rozumieć z pewnem zastrzeżeniem. Sylwetka Norwida w pracy Falkowskiego jest dokładna pod względem wszechstronności ujęcia, nie może jednak być dokładną wskutek niedostatecznej jeszcze analizy wszystkich utworów poety.

Dziś jeszcze nikt nie odpowiedział na pytanie: poeta czy nie poeta?... Jeżeli poeta, to skąd ta nieraz rażąca nieporadność rymotwórcza, ubóstwo przenośni, zagmatwany styl, częstochowskie rymy?... Jeżeli myśliciel, nie poeta, to jak pogodzić filozoficzne rozważania z nieraz wielkim polotem wyobraźni i prawdziwie poetycką intuicją?

Norwid niezawodnie znajduje się na pograniczu poezji i filozofji; czy jednak, jako poeta, może stanąć obok Mickiewicza i Słowackiego, albo też, czy, jako myśliciel jest całkiem oryginalny? — oto pytania, na które jeszcze nie mamy dokładnej odpowiedzi.

Norwidem, jako myślicielem, zajmuje się inny wileński norwidzista, dr. Wł. Arcimowicz, który w przygotowanej do druku ściśle naukowej monografji wykazuje zbyt wielką zależność Norwida od filozofji Hegla i naszych polskich satelitów Hegla.

Obecnie nastąpił nietyle renesans sławy Norwida jako poety, ile jego apoteoza. Miriam - Przesmycki, który położył tak olbrzymie zasługi w dziele ratowania puścizny literackiej Norwida, przesłonił postać poety dymem wonnych kadzideł. To się daje we znaki do chwili obecnej. Wobec Norwida obowiązuje entuzjazm i koturnowość, od której w pewnym stopniu nie jest wolny nawet Falkowski. Niezawodnie, zczasem sąd o Norwidzie zmieni się znacznie i wielki pisarz znajdzie właściwe mu, a jakże rzetelnie zasłużone miejsce w naszem piśmiennictwie.

Książka Falkowskiego, można mieć pewność, z jednej strony przyczyni się do wzmożenia zainteresowania się pisarzem szerszego ogółu, — z drugiej zaś zachęci nowe szeregi badaczy do pracy nad twórczością i postacią jeszcze należycie niewydobytego pisarza.

Mając przed sobą grunt jeszcze prawie nie przorany, Falkowski sporo uwagi poświęca sprawie tragicznego rozdźwięku pomiędzy Norwidem a społeczeństwem, które go nie rozumiało, a i dotychczas jeszcze nie rozumie.

W sposób barwny analizuje przyczyny nieporozumienia:

Ginęła z oczu całych pokoleń ta postać dumna, samotna i zagadkowa. Dla umysłów, które wykoleiła niewola, było w niej za dużo chłodnej miary Fidjaszowej. Oto się zjawił ktoś bez kontusza, bez karabeli, bez złotego pasa, kto nie rozciągał konfederatki na wszystkie szerokości geograficzne i nie zażegnywał się od Europy — czamarą, jak Żydzi obrzezaniem. Jakże go pojąć i ocenić? A dla umysłów, prześwietlonych nawylot pozytywizmem, był Norwid bolesnym, mistycznym, nieczytelnym hieroglifem, jednym z grzechów polskiego romantyzmu, dziwolągiem wydętej a próżnej metafizyki, która, pleniąc się bujnie wśród ruin i cmentarzysk doli polskiej, zachwaściła wszelki zdrowy sąd o rzeczy, wszelką myśl tęgą, swobodną, zdobywczą, iście męską. Wiersz, naładowany myślą, jak nabój prochem, wiersz, sędziwy mądrością tylu doświadczeń, przeżyć i odludnych dumań, — zrażał, zniechęcał, odstraszał.. (str. 17).

Potrafi Falkowski, w jednem zdaniu o kreślić najbardziej charakterystyczną cechę Norwida, wyróżniającą go z pośród współczesnych mu poetów:

Jego (Norwida) odrębność w stosunku do wielu współczesnych była między innemi odrębnością białego patosu na tle patosów tęczowych. (str. 40).

Styl Falkowskiego— barwny i jędrny, choć nieraz trochę wpadający w przesadę barokową, bardzo ożywia książkę i ułatwia czytanie.

Zasadnicze ujęcie postaci Norwida i analiza jego twórczości są trafne. Całkiem słusznie zaznacza Falkowski, że Norwida pod względem historycznym należy rozpatrywać tylko na tle romantyzmu. — Twierdzenie to, należycie uzasadnione, trafia w dość dziwaczne teorje trzeciego wileńskiego norwidzisty, dr. St. Cywińskiego, który Norwida zawiesza w powietrzu, odrywając go całkowicie od epoki romantyzmu.

Książka Falkowskiego zasługuje na uwagę, — jest książką pożyteczną i na czasie.

Toteż należy życzyć, aby znalazła ona jak największą ilość czytelników i żeby przedewszystkiem trafiła do rąk naszej młodzieży. **W. Charkiewicz.**

*) Zygmunt Falkowski. Cyprjan Norwid — portret ogólny. Słowo wstępne Stanisława Pigonia. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1933 r., str. 254. Okładka projektu T. Piotrowskiego.

ODEZWA

Męczeńska ziemia chełmska, zroszona krwią tysięcy opornych, rusyfikowana przez rząd zaborczy, a wreszcie na rok przed wybuchem wojny od macierzy odcięta i w gubernję rosyjską przeistoczona, — sprawiedliwym historji wyrokiem „wróciła na Ojczyzny łono".

Odwieczna świątynia katolicka. Akropolis chełmska, panująca miastu i okolicy z wyżyn malowniczej Górki, od r. 1875 na sobór prawosławny ostoję rusyfikacji kreowana, znów rozbrzmiewała — dźwiękiem organów, łacińską modlitwą i polską pieśnią wiernych.

Okaleczona przez despotę bizantyńskiemi przeróbkami, boleśnie przypominająca swym wyglądem niedawne czasy satrapji Eulogjusza, dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa zwolna wraca do uprzedniej piękności.

Odżyły wieże barokowe, wzrosła attyka frontowa.

Lecz restauracja ledwie rozpoczęta. Wiele jeszcze naleciałości wschodnich wymaga usunięcia, a i uszkodzenia zadane przez ząb czasu, dopominają się jaknajrychlejszej naprawy: zarysowują się mury zaciekają dach i ściany, gzymsy grożą upadkiem. Społeczeństwo chełmskie samo nie podoła czekającym jeszcze wydatkom. Cała katolicka Polska musi ofiarnie przyczynić się do konserwacji tego pięknego zabytku.

Katedra chełmska, przez liczne stulecia promieniejąca kulturą polską na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, stolica cudownego obrazu Najświętszej Panny, który niesiony przez rycerstwo w bitwie pod Beresteczkiem zasłonił Polskę przed zalewem kozackim i tatarskim, twierdza katolicyzmu w dobie wrogich prześladowań, a po sprofanowaniu jej przez zaborcę widomy symbol martyrologji „opornych" — ma prawo zwrócić się do wiernych z całej Ojczyzny z wołaniem o pomoc.

Niech każdy złoży choć grosz na dłużej ten na conto P. K. O. 68-646, a wkrótce świątynia chełmska zajaśnieje dawną świetnością na świadectwo wierze katolickiej i kulturze polskiej na wschodnich ziemiach naszej Macierzy.

KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI letniej.

tępiąc radykalnie: muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedaż w składach apt. i aptekach.

Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

Na tropie fałszerzy pieniędzy

WILNO. — Wczoraj koło kina „Pan" aresztowano przypadkowo pewnego osobnika, tóry podał się za Stanisława Bitkiewicza.

Znaleziono przy nim sfałszowane monety srebrne i niklowe, z których posiadania aresztowany nie mógł się wytlumaczyć.

Po stwierdzeniu, że Bitkiewicz utrzymuje stały kontakt ze znaną fałszerką Pelagją Kniaziewą (Straszuna 9) przeprowadzono tam rewizję i natrafiono na ślad fabryki fałszywych pieniędzy.

Przyrządy w postaci tygłów, metalu i td. zakwestjonowano. Aresztowani Bitkiewicz i Kniezieva nie chcą narazie ujawnić wspólników.

Ucieczka małpy

WILNO. — Wczoraj w dzień z Polskiego Instytutu Badań Mózgu przy ul. Letniej 5 uciekła małpka, przeznaczona do badań.

W wypadku ujęcia „zbiega" należy odesłać go do instytutu.

Fałszywy alarm pod Marcinkańcami

WILNO — Onegdaj władze policyjne zostały zaalarmowane wieścią, że pod pociąg ko lo Marcinkańców rzucono granat w celu wywołania katastrofy.

Wersja ta podana przez jednego z obsługi pociągu okazała się nieprawdziwą. Niemniej jednak w pierwszej chwili wywołała poruszenie, tembardziej, że w okolicy i na torach prowadzone były usilne, acz bezowocne poszukiwania. Kolejarzowi poprostu przywidziało się, że ktoś chce wysadzić pociąg.

KRONIKA wileńska

PIĄTEK Dziś 7 Cyryla i Met. Jutro Elżbiety	Wschód słońca g. 2,51 Zachód słońca g. 7,54

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z DNIA 6 LPCA

Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: +17.
Temperatura najwyższa: +21.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: 1.o mm.
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Dość pogodnie. Rankiem miejscami mglisto. Bardzo ciepło. Słabe wiatry północno - wschodnie.

URZĘDOWA

— CENY CHLEBA. Starosta Grodzki Wileński ustalił następujące ceny na chleb, obowiązujące z dniem 7 lipca r. b.

Chleb pytlowy biały 55 proc. żytni 40 gr. za kilo.

Chleb sitkowy żytni — 34 grosze.

Chleb razowy — 29 groszy za kilo.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych będą karani administracyjne, w myśl art. 4 i 5 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3 tysięcy złotych.

MIEJSKA.

— Dotacje miejskie dla dzieci. — Z powodu szczupłości kredytów magistrat zmniejszył dotacje na utrzymanie dzieci w miejskich zakładach opiekuńczych. — Na utrzymanie jednego dziecka opieka społeczna przewidziała tylko 85 groszy dziennie.

Ponieważ suma ta w żadnym wypadku nie może wystarczać na zapewnienie najskromniejszego utrzymania dzieciom, władze wojewódzkie zaleciły magistratowi zwiększenie dotacyj. O ile jednak będzie to niemożliwe z powodu braku odpowiednich funduszów władze nadzorcze proponują magistratowi przeprowadzenie w tym dziale reorganizacji, a mianowicie przejścia z systemu opieki zamkniętej na system domowej opieki otwartej, który to system jest znacznie tańszy. Sprawa ta stanie się przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń magistratu.

— Kanalizacja na Popowskiej. — Przed kilku dniami magistrat rozpoczął roboty nad skanalizowaniem ul. Popowskiej. — Na robotach tych znalazło zatrudnienie 85 robotników.

Ogółem w chwili obecnej magistrat na robotach kanalizacyjno - wodociągowych zatrudnia około 150 bezrobotnych.

— Urlop wiceprezydenta. — Z dniem 10 b. m. szef sekcji technicznej magistratu wiceprezydent Czyż rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

— NIE BĘDZIE OBNIŻKI KOMORNEGO. Zrzeszenie ruchomości miejskich otrzymano oficjalne zapewnienie miarodajnych władz, że o jakiejkolwiek obniżce obecnych stawek komornianych w miastach mowy być nie może. Wiadomości, jakie w tej sprawie ukazały się nieodpowiadają prawdzie.

AKADEMICKA.

— Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" komunikuje, że wszyscy reflektanci (ki) na międzynarodowy kurs sportów wodnych w Trokach, który się rozpoczyna w dniu 11 lipca br., proszeni są o przybycie osobiste w dniu 7 lipca w godz. 12—13, lub w dniu 8 lipca w godz. 18—19 do lokalu „Ligi", ul. Sawicz 15, tel. 16-01, celem złożenia formalnych zgłoszeń.

SZKOLNA

— Egzaminy eksternistów. — Poczynając od nowego roku szkolnego zwyczajne egzaminy dojrzałości i dla eksternistów odbywać się będą ze względów oszczędnościowych w tym samym czasie, t j. w maju i czerwcu oraz w styczniu i lutym.

Podania o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości dla eksternistów wnosić należy na termin zimowy do 30 września, na termin wiosenny do 15 lutego

ŻYDOWSKA

—RABIN CHASYDZKI W WILNIE. Wczoraj w przyjeździe do Czechosłowacji zatrzymał się w Wilnie popularny wśród chasydów polskich rabin lubowicki Rnejerson. Chasydzi wileńscy przygotowali dla gościa przyjęcie.

Rabin Rnejerson co roku udawał się na wywczasy do uzdrowisk niemieckich, lecz w roku bieżącym spędzi swe wakacje w Karlsbadzie. (k).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Dnia 11 czerwca rb. w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi odbyło się doroczne Walne zebranie Komitetu „Chleb dzieciom".

Ze sprawozdania, obejmującego okres od 1 IV 1932 r. — 1 IV 1933 r. wynikło, iż dochody K-tu przedstawiają się następująco: zbiórka po domach dała zł. 7.152,11, wpływy zamiast wizyt świątecznych i ofiary z redakcyj pism zł. 521,60. Razem zł. 7.673,71. W tymże okresie schroniskom wypłacono zł. 4.244,75, na obiady dla dzieci biednej inteligencji zł. 1.500, koszta utrzymania Sekretarjatu i różne wydatki związane z tem zł. 1.707,88.

Komitet, pomimo stałego zmniejszania się ofiar i braku kwestarek, pracy swojej nie przerywa, aby w dalszym ciągu nieść pomoc schroniskom i biednym dzieciom.

Zarząd wybrano w składzie następującym: prezes dr. F. Świerzyński, viceprezeski pp. Helena Wańkowiczowa, Wanda Wojewódzka, skarbnik p. A. Głowiński, członkinie pp.: J. Łukowska, H. Nowicka, M. Tupalska i E. Uniechowska.

Komisja Rewizyjna: pp.: M. Kubicka, dr. Łukowski i A. Sawicki.

RÓŻNE

— Ku ożywieniu parcelacji. — Prezes wil. urzędu ziemskiego bawił na dwudniowym zjeździe w min. rolnictwa, gdzie omówiono sprawę ożywienia parcelacji prywatnej w celu zwiększenia obrotów ziemią oraz wysokości projektowanych wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej na bieżący rok budżetowy 1933-34.

— Tendencja na rynku zbożowym. — Podaż zboża na rynki ostatnio znacznie zwiększy la się. Spowodowane to jest zbliżającemi się żniwami i dobrym urodzajem.

Młyny zaopatrują się w zboże w miarę codziennych potrzeb, obawiając się spadku cen.

— Ceny drzewa.. — Izba Przemysłowo - Handlowa powoła specjalną komisję, która zaj mie się ustaleniem stałych cen na drzewo, —

W skład tej komisji wejdą przedstawiciele wszystkich organizacyj drzewnych z terenu Wileńszczyzny,

— CZYŻBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEWNY? Na ostatniem walnem zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parnesa, z rząd zawiadomił członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast słupów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — stworzyć przy związku kupców ałtasmy sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— ZWALCZANIE CHORÓB ZAKAŹNYCH. Na zarządzenie władz centralnych podjęte zostaną kroki karne przeciwko właścicielom zakładów i wytwórni mleczarskich w wypadkach dopuszczenia chorych zakaźnych do pracy. Po stwierdzeniu choroby zakaźnego izoluje się, zaś pozostały personel winien być zbadany. — Lokal i naczynia muszą być odkażone.

— WYCIECZKA Z LITWY. W celu zwiedzenia ośrodków gospodarczych wileńszczyzny ma przybyć w sierpniu wycieczka z Kowna.

— **Urodzaj owoców.** — W roku bieżącym urodzaj owoców zapowiada się miernie, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych i wystąpienia gąsienic.

TEATR I MUZYKA.

— TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE. W piątek 7 bm. o godz. 8,15 w. „Bez posagu ożenić się nie mogę", wyborna sztuka w 3-ch aktach, której bezpretensjonalny komizm tworzący z niej komedjo-farsę, doskonała gra artystów z Grolickim, Paszkowską, Neubeltem i Martyką na czele, zgrabna reżyserja Tomaszewskiego i prześliczne dokracje Makojnika — zdobywają coraz większe powodzenie i zapewniają publiczności najmilsze spędzenie wieczoru.

„Jim i Jill" — sensacyjna komedja muzyczna z gościnnym występem Mieczysława Węgrzyna, Haliny Kamińskiej oraz pary baletowej Państwowej Opery Łotewskiej pp.: Edyty Pfeifer i Zenona Leszczewskisa — w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego zespołu — ukaże się wkrótce na scenie Teatru Letniego w świetnej reżyserji dra Ronar-Bujańskiego. Nowe kostjumy, nowe dekoracje.

Niedzielna popołudniówka". W niedzielę 9 bm. o godz. 4 pp. „Piorun z jasnego nieba" w premjerowej obsadzie. Ceny propagandowe (od 20 gr.)

Teatr muzyczny „Lutnia". Wznowienie widowisk operetkowych. W sobotę nadchodzącą ujrzymy w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego „Lutnia", który przed kilkoma dniami powrócił z występów w Krynicy — świetną operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z B. Halmirską w roli tytułowej.

W niedzielę ukaże się melodyjna komedja muzyczna „Peppina" R. Stolza. Rolę główną odtwarza Mary Gabrjelli. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły zespołu artystycznego. — Celem udostępnienia widowisk najszerszym warstwom publiczności — ceny miejsc wyznaczono wyjątkowo niskie: od 25 gr. do zł. 2,90. Początek o godz. 8,30 w. Bilety już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od 11—9 w.

— WIELKA REWJA GWIAZD FILMOWYCH W PARKU IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO. Jutro w sobotę i niedzielę odbędzie się w Parku im. gen. Żeligowskiego wielki koncert symfoniczny pod dyr. R. Rubinsztejna z udziałem gwiazd filmowych: Adam Brodzisz, Marja Bogda, Mieczysław Cybulski, Hanka Runowiecka i Kazimierz Chrzanowski.

Początek o godz. 7-ej.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Żona z drugiej ręki — z Jean Charlow w roli gł.

PAN — Cohn i Kelly w tarapatach.

CASINO — Biały wódz.

LUX — Zwycięstwo — w roli gł. Georg O'Brien.

ŚWIATOWID — Grzesznica bez winy — w roli gł. Jean Grawford i Clark Gable.

ADRIA — Wygnańcy (rok 1905) — w roli gł. Ad. Brodzisz, W. Varkoni.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Amatorzy cudzej garderoby.** Z niezamkniętego mieszkania Cegłowskiego Teodora (Wojskowo - Cmentarna 3), skradziono garderobę męską i inne drobne rzeczy, łącznej wartości 150 złotych.

— ROZPRAWA NOŻOWA W DOMU NOCLEGOWYM. — Wczoraj wieczorem w domu noclegowym przy ul. Połockiej 4 wynikła bójka pomiędzy 2 pensjonarjuszami przytułku. W wyniku, uczestnicy awantury pokrajali się wzajemnie nożami i zostali odwiezieni w stanie poważnym do szpitala Żydowskiego. Są to: 40-letni Jan Bielanis i 22-letni Piotr Kuncewicz.

— Aż 300 CIASTEK. — Z cukierni Mackiewicza przy ul. Tyzenhauzowskiej skradziono konfitury i 300 ciastek.

— Kieszonkowiec. Na rynku Drzewnym skradziono Mikuliczowej Dorocie (Kijowska 21) 20 złotych w gotówce. Sprawczynię kradzieży Chodes Leję (Wiłkomierska 61) zatrzymano.

— Zatrucie weronalem. — Wśród nieustalonych bliżej okoliczności zatruła się weronalem Longina Cidotowa (Kolejowa 1). — Szpital Sawicz.

— Skradzione kloce. 800 kloców drzewa, wartości 450 zł. skradziono z nad. brzegu Wilji przy ul. Pijarskiej Aramowiczowi Kleofasowi, (Piłsudskiego 12).

— Zniknęły wieczne pióra. 40 sztuk wiecznych piór, wartości 300 zł. zniknęło ze sklepu materjałów piśmiennych Brudnego Henocha (ul. Straszuna 6). Wszczęto dochodzenie.

DZISNA

— Zjazd wychowanków gimnazjum w Dziśnie. Zarząd Koła wychowanków gimnazjum w Dziśnie niniejszem powiadamia kolegów, iż w dniach 5 i 6 sierpnia br. odbędzie się I-szy Zjazd wychowanków w m. Dziśnie oraz nadzwyczajne walne zebranie. Program zjazdu: 5 sierpnia godz. 16 uroczyste otwarcie zjazdu; przemówienia powitalne, 6 sierpnia godz. 10 obrady K. W. G. D., godz. 20 zabawa taneczna.

BRASŁAW

— WYTWÓRNIA MONET. Na targu w N. Pohoście zatrzymano Makredę Sidorową (zaśc. Kozłówka gm. N Pohost), która usiłowała puścić w obieg 3 fałszywe monety jednozłotowe.— Przeprowadzona następnie w mieszkaniu Sidorowych w Kozłówce rewizja ujawniła kawałek stopu, używanego do odlewu bilonu, pilnik płaski ze śladami opiłek białego metalu, resztki gipsu, trzy kawałeczki białego metalu oraz kawał deski, służcej do wygładzania bilonu. Makreda Sidorowa zeznała, że fałszywe pieniądze z powodu których została aresztowana na targu w N. Pohoście, otrzymała od swego syna Pimona, który udzielił jej przytem rady, by uciekała, gdy się ukaże w pobliżu policja. Sędzia śledczy wobec Pimona Sidorowa zastosował areszt jako środek zapobiegawczy. Matkę jego pozostawiono na wolności.

— POŻAR OD PIORUNA. We wsi Rymarowszczyzna gm. N. Pohost piorun uderzył w dom mieszkalny Antoniego Teodora. Skutkiem powstałego pożaru, spalił się zarówno dom mieszkalny Antonienka, jak i chlew, zboże, produkty spożywcze, 500 złotych w banknotach, 5 rubli w złocie, sprzęty gospodarskie, urządzenie mieszkania i ubrania. Poszkodowany oblicza swe straty na 2.000 złotych.

DRUJA.

— WYSTAWA SZKOLNA W DRUI. Pięknym obrazem żmudnych wysiłków nauczycielstwa nad podniesieniem poziomu i wydajności pracy w szkole, była tegoroczna wystawa szkolna, zorganizowana na zakończenie roku szkolnego przez nauczycielstwo i dzieci 7-klasowej szkoły powszechnej im. króla Stefana Batorego w Drui (woj. wileńskie). Wystawa trwała trzy dni i dała obraz tego, co się w szkole robi i jakie osiąga się wyniki. Każdy, kto ją zwiedzał, był zachwycony, a tacy dostojni goście, jak starosta brasławski, inspektor szkolny, dowódca 19 Batalionu KOP, wielu oficerów, nauczycielstwo i przedstawiciele różnych organizacyj społecznych nie szczędzili uznania i pochwały zarówno dla pracy nauczycieli, jak i dzieci.

Wystawa bowiem była „żywa", jak się wyraził ktoś ze zwiedzających, bo, zawdzięczając dobrej organizacji, w każdej sali dyżurowali uczniowie i uczenice, oraz ktoś z nauczycielstwa którzy informowali zwiedzających. Natomiast w sali, w której były wystawione przyrządy do fizyki, wszystkie wykonane siłami uczniów i nauczyciela, sami uczniowie demonstrowali szereg zjawisk z zakresu dynamiki, elektryczności, magnetyzmu itp., informując jednocześnie o sposobie wykonania poszczególnych przyrządów, własnego nieraz pomysłu, co miało ogromne powodzenie.

Wystawa wzbudziła prawdziwe uznanie dla twórczych wysiłków nauczycielstwa wogóle, a tej szkoły zwłaszcza i dowiodła, że naprawdę w szkole powszechnej nietylko „coś się robi", ale dużo się robi, że dzięki takiej pracy te małe dzisiaj dzieci wyrosną kiedyś na dzielnych ludzi czynu.

Statut miasta Wilna

Dowiadujemy się, że w związku z nową ustawą samorządową dla Wilna opracowywany jest odrębny statut szeroko ujęty.

Ogłoszenie statutu nastąpi wkrótce w drodze rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Echa święta 5 p. p Leg.

WILNO. — Z okazji święta 5 p. pułku piechoty Legjonów dowództwo pułku otrzymało szereg depesz gratulacyjnych od różnych osobistości tak ze sfer państwowych, jak i wojskowych.

Część depesz została odczytana pod czas przyjęcia pułkowego w dniu 5 bm.

Giełda warszawska

Z DNIA 6 LIPCA 1933 r.

DEWIZY: Gdańsk 173,85 — 174,28 173,42. Holandja 358.40 — 359.30 — 357.50. Londyn 29,82 — 29.80. 29,95 — 29.65. Nowy York 6,56 — 6.60 — 6.52. Nowy York kabel 6,57 — 6.61 — 6.53. Paryż 35.90 — 35,18 — 35.00. Praga 26.54. 26,60 — 26.48. Szwajcarja 172.20 — 172.63 — 171,77. Berlin w obr. niecf. — 211,75. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.: Pożyczka inwestycyjna 101.75. 5 proc. Konwersyjna 43.50 5 proc. kolejowa 40. 6 proc. dolarowa — 40.25. — 40.50. 4 proc. premjowana dolarowa 46.75. 7 proc. stabiliz. 48.75 — 48.38. 10 proc. kolejowa 100.75, setki 101. 4 i pół proc. listy zast. ziemskie 39 25 — 39.75. 8 proc. warszawskie 40.— 40.50. Tend. dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

AKCJE: Bank Polski 75.50. Lilpop — 9.75. — 10.00. Modrzejów 3.50 Starachowice 8.85. — 8.90. Haberbusch 41.25 — 42.— — 42.25.

Dolar w obrotach pryw. 6.46, dolar zł. 9,25 — 9,27.

Bank Polski płaci za dolary po 6.45.

Rubel złoty 4.89 — 4.90.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: — Dolarowa 59. Dillonowska 67,50. Stabiliz. 65. Warszawska 42. Śląska 43 3/8.

NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświeższy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość" poświęcony jest w przeważnej mierze Związkowi Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wyzwoleńczego. **Gen. Julijan Stachiewicz** w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową" daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historji zalążków wojskowości polskiej. **Wanda Kiedrzyńska** zgromadziła bogaty materjał, obrazujący „Prace wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji". **Henryk Krok-Paszkowski i Edward Cibowski** dzielą się swemi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politechniki petersburskiej. Wszystkie te prace są ilustrowane licznemi fotografja-

Posiedzenie Wileńskiej Rady Miejskiej

WILNO. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otwarte zostało o godz. 10 wiecz.

Przez 2 godziny czekano na p. p. radnych, a mimo to kwalifikowane quorum nie zebrało się.

Z tego powodu znajdujące się na porządku dziennym uwagi województwa do preliminarza budżetowego oraz dodatkowy budżet w wysokości 90 tys. zł. na roboty wodociągowo - kanalizacyjne i sprawę dodatków dla prac. miejskich nie mogły być rozpatrywane.

Rozpatrzone natomiast zostały sprawy mniejsze jak np. nowe przepisy o przewozie mięsa, zmiany w wynagrodzeniu dodatkowem za pracę w niedzielę i święta w elektrowni, kanalizacji i wodociągach. — wniosek o przyznanie emerytury dr. Minkiewiczowi, oraz ustalono djety ławnikom pobórowym w myśl nowej ustawy stałych poborów.

Składając wniosek o zmianę stawek świątecznych w elektrowni, wodociągach i kanalizacji magistrat wyjaśnił że dotychczas we wspomnianych przedsiębiorstwach robotnicy pracujący w niedzielę i święta otrzymywali prócz normalnego wynagrodzenia jeszcze dodatkową płacę za te dnie w wysokości od 50 do 100 proc. dniówki.

Obecnie wobec zmniejszenia się godzin pracy, oraz z uwagi na sytuację miasta dodatki te należy zmniejszyć do 25 proc. z sadniczych płac.

Rada Miejska uchwaliła jednak wysokość „świętówek" na 50 proc.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się na marginesie wniosku o przyznanie emerytury naczelnemu lekarzowi m. Wilna.

Dr. Minkiewicz nie ma uprawdzie uprawnień do zaopatrzenia emerytalnego, bowiem wstąpił na służbę miejską już w podeszłym wieku, niemniej jednak, z uwagi na duże zasługi jakie położył dla miasta emeryturę mu przyznano.

Natomiast dłuższą wymianę poglądów wywołały wnioski o rewizję obecnego statutu emerytalnego w kierunku rozszerzenia go i na b. pracowników miejskich przyjętych do służby w podeszłym wieku o pozbawionych z tego powodu zaopatrzenia oraz wniosek o rewizję dotychczasowych postanowień magistratu wobec starających się o zaopatrzenie.

Chodzi o to, że w większości wypadkach miasto odrzuciło prośby osób nie posiadających dostatecznych uprawnień do zaopatrzenia.

Po rzeczowem wyjaśnieniu prez. Maleszewskiego, że rozszerzenie statutu, — złożyłoby na miasto znaczne i nieprzewidziane ciężary, ostatecznie zgodzono się wezwać magistrat do przyjmowania podań od b. pracowników o przyznanie emerytur, nie zależnie od tego, czy poprzednie ich podania w tej mierze zostały odrzucone.

Z wniosku magistartu o przyznanie djet ławnikom Rada dowiedziała się, że na przyszłość t. j. od 1 sierpnia wiceprezydent i ławnicy mogą otrzymywać tylko djety oraz wynagrodzenia za wykonywaną pracę nie zaś stałe pobory.

Z uwagi jednak na to, że wiceprezydent i ławnicy cały swój czas poświęcają wyłącznie miastu i nie sposób ustalić procentowo w jakim stopniu te prace czynią uszczerbek w ich pracy z poza magistratu, zdecydowano nie ograniczać się do zwrotu odszkodowania za stracony czas lecz ustalić pewne normy wynagrodzenia.

Wiceprezydentowi przyznano 1030 złotych zaś trzem ławnikom po 800 przeszło złotych, oraz djety za udział w posiedzeniach w wysokości 30 zł. Ponadto wiceprezydent będzie otrzymywał w razie pełnienia funkcji prezydenta dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 30 zł. dziennie. Przy tej okazji przyjęto poprawkę, że zmiana sposobu wynagrodzenia członków magistratu w niczem nie uszczupla ich praw do emerytury, jeśli naturalnie takowe nabyli.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11 m. 15 z tem, że następna Rada Miejska zbierze się jeszcze w najbliższy wtorek a to w celu zajęcia stanowiska wobec nadesłanych do budżetu uwag urzędu wojewódzkiego.

Chodzi o to, że dokonane przez władze nadzorcze skreślenia w preliminarzu mogą być zaskarżone do ministerstwa — spraw wewnętrznych.

Termin złożenia rekursu mija 14 lipca, więc odpowiednie postanowienie muszą zapaść jeszcze przed tym terminem.

nieświeska

— Absolwenci sem. naucz. w Nieświeżu. — Ustny egzamin dojrzałości w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Nieświeżu został zakończony w dniu 22 czerwca br. Dyplomy nauczycielskie otrzymało 26 osób, a mianowicie: Arabiejowna Antonina, Bessarówna Anna, Bieńko Bolesław, Dubnowska Marja, Cisowska Wiktorja, Dorożyński Kazimierz, Kiernożycka Alina, Kozłowski Wincenty, Korzonowna Regina, Kuklewski Józef, Łosowski Edward, Łukaszewiczówna Leokadja, Masłowski Bolesław, Myślicki Jan, Narkiewiczówna Walerja, Niepomnik Jerzy, Okulicz Jan, Rejt Felicjan, Rucka Wincentyna, Sieniuta Maciej, Sulawkówna Marja, Szczurówna Janina, Ujejski Bolesław, Wołoszynowiczówna Apolonja, Żdanowiczówna Halina, Żywieniówna Jadwiga.

Radjo wileńskie

PIĄTEK 7 LIPCA

7.00 —Czas; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 7.25 Dziennik poranny; 7.30 Muzyka; — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11.57 Czas; 12.05 Muzyka kameralna; 12.25 Przegląd prasy; 12.35 Muzyka kameralna; 12.55— Dziennik południowy; 14.50 Program dzienny; 14.55 Ulubione arje operowe (płyty(: — W przerwie pog. J. Niecieckiego „Rewja wioślarzy w Trokach"; 15.25 Giełda rolnicza; 15.25 Utwory Szuberta (płyty); 16.00 Koncert; 17.00 „Co się dzieje w Wilnie" — pog. wygłosi prof. Mieczysław Limanowski; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Kanclerz Lew Sapieha" w 3-set na rocznicę zgonu" — odczyt wygł. dr. K. Tyszkowski; 18.35 Muzyka lekka (płyty); 19.10 Rozmaitości; 19.20 Ze spraw litewskich; 19.55 Program na sobotę; 19.40 Na widnokręgu; — 19.55 Przerwa; 20.00 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Weekend — (Dokąd jechać w święto?); 21.10 D. c. koncertu; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe;— 22.35 Komunikaty; 22.40 Muzyka taneczna.

SOBOTA 8 LIPCA

7.00 Czas; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka 7,25 Dziennik poranny; 7.30 Chwilka gospodarstwa domowego;; 11.57 Czas; 12.05 Muzyka lekka; 12.25 Przegląd prasy; 12.35 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Muzyka lekka; 12.55— Dziennik południowy; 14.50 Program dzienny; 14.55 Muzyka żydowska (płyty); 15.15 Giełda rolnicza; 15.35 Muzyka polska (płyty); 16.00 Audycja dla chorych; 16.30 Koncert; 17.00 „Etyka nowego człowieka" w 15-lecie zgonu E. Abramowskiego — odczyt; 17.15 Koncert; — 18.00 „Groźby komet" — odczyt wygłosi dr J. Mergentaler; 18.20 Recital fortepianowy; 18.20 Transmisja ze stadjonu pływackiego Legji międzynarodowych zawodów pływackich; 19.20 — Tygodnik litewski; 19.35 Program na niedzielę; 19.40 Kwadrans literacki; 20.00 Koncert życzeń (płyty); 20.30 Koncert; 21.05 Dziennik wieczorny; 21.15 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 21.25 Koncert chopinowski; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Komunikaty; 22.40 Muzyka taneczna; w przerwie wiadomości z kraju.

Baczność! Sprawdzcie Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądajcie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

SPORT

ŻAKS. — AZS. 9:2

W dniach 4 i 5 lipca odbył się mecz tenisowy na kortach AZS'u między drużynami ŻAKS'u i AZS'u.

Wyniki poszczególne są następujące:

1. Kewes — Turczyński 3:6; 6:2; 6:2.
2. Merecki — Turczyński 5:7; 6:4; 6:2;
3. Minkowicz — Lisowski 7:5; 6:1.
4. Merecki — Piotrowicz 5:7; 6:4; 9:7.
5. Kewes — Lisowski 6:4; 6:3.
6. Turczyński — Minkowicz 6:3; 6:3.
7. Piotrowicz — Minkowicz 6:2; 8:6.
8. Merecki — Lisowski 7:5; 7:5.
9. Kewes — Piotrowicz 6:4; 6:2.

DOUBLE

Kowes - Merecki — Lisowski - Turczyński 6:3; 6:3.

Kdlaes - Minkowicz — Turczyński - Piotrowicz 6:3; 3:6; 9:7.

Gorączkowe przygotowania do regat w Trokach

Wczoraj pod ościśmy, że kwestja udziału Łotyszy w międzynarodowych, wioślarskich mistrzostwach Wilna (mających się odbyć w nadchodzącą niedzielę na wodach jezior Trockich) nie ulega już wątpliwości.

Obecnie dowiadujemy się, że goście przyjeżdżają dziś wieczorem aby jutro już móc potrenować w Trokach.

Na spotkanie gości wyjeżdża do Turmont red. J. Niecięcki, który opiekować się będzie nimi przez cały czas pobytu w Wilnie.

W Trokach wre praca przygotowawcza zarówno organizacyjna jak i treningowa.

Osady trenują aby przyzwyczaić się do lokalnych warunków (ogromna fala) i nie wyjść z formy.

Olimpijska czwórka startująca w barwach Warsz. T-wa Wioślarskiego, o której zresztą obszerniej podawaliśmy — wczoraj trenuje pracowicie narówni z krakowianami (w osadzie krakowskiej jest b. gracz piłkarskiej drużyny 1 p. p. Leg. Matuszczak) i osadami wileńskiemi.

Osady wileńskie trenują już od dłuższego czasu. Wioślarzy — policjantów — trenuje Witkowski, szetesinków i szetesiaczki D. Jaśiński i Fenske, Wil. T W. — Rewkowski, Pogoń — P. Niecięcki.

Słowem ruch już dziś w Trokach, choć do regat jeszcze dwa dni.

Łotysze nie ufając własnym siłom, a może tylko tak: „na wszelki wypadek" zapisali się do biegu czwórek nowicjuszy (bieg ten będzie o godz. 1 m. 45), możliwem jest jednak, że startowne jeszcze będą w biegu o mistrzostwo Wilna. Do biegu tego zgłoszono już rekordową, jak na wileńskie stosunki, liczbę osad, bo aż sześć. Będzie to clou dnia.

Prócz komunikacji autobusowej (z placu Orzeszkowej i z przed lokalu Ośrodka — Ludwisarska 4), uruchomiony będzie specjalny pociąg do Starych Trok (2 klm. od Trok). Pociąg ten ma wyruszyć o godz. 11 rano.

Dokładny rozkład będzie jeszcze podany.

Sport w Druskienikach

W dzień święta Piotra i Pawła odbyła się w Druskienikach sportowa uroczystość o pierwszorzędnem znaczeniu sportowem: oddano do użytku miejscowej ludności boisko lekkoatletyczne, urządzone staraniem Miejskiego Komitetu WF i PW, przy życzliwem poparciu Zarządu Zdrojowiska.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, zaznaczając w okolicznościowem kazaniu wielkie znaczenie rozwoju ciała narówni z umysłem.

Po poświęceniu odbyły się zawody lekkoatletyczne i gier sportowych z udziałem zawodników z najbliższej okolicy.

Rewelacją dla licznie zgromadzonej publiczności był start dr. Wacława Sidorowicza, który wygrał 400 i 800 metrów.

Trudne warunki terenowe nie pozwoliły na uzyskanie lepszych wyników, mimo że niektórzy zawodnicy wykazali duże zdolności i ambicję.

Na wyróżnienie zasługuje młody miejscowy zawodnik Sohan, który zajął cztery pierwsze miejsca.

Po zawodach odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach.

Nagrody zostały ofiarowane przez Miejski Komitet WF i PW, Magistrat, sen. Witolda Abramowicza i T-wo Przyjaciół Druskienik, które w ten sposób podkreśliło swe zrozumienie dla spraw wychowania fizycznego.

Należy zaznaczyć, że wszystkie nagrody przedstawiały dużą wartość estetyczną, odbiegając od szablonów ogólnie przyjętych.

W ten sposób miejscowa ludność, a zwłaszcza młodzież została jeszcze bardziej wciągnięta do pracy na polu sportu, który ma tak ważne znaczenie w życiu społeczeństwa. **(L.)**

grodzieńska

— KIEDY WRESZCIE ROZSTRZYGNIĘTA ZOSTANIE SPRAWA TEATRU? Sprawa centralna władza na wet-wywu partacie z jakoś nie nie słychać, aby w najbliższym czasie miała się ona rozwiązać. Tymczasem dzienny obrad komisji centralnej, celem definitywnego jej załatwienia.

Czynniki miarodajne naszego samorządu muszą liczyć z tem, że obecny okres jest okresem zawarcia kontraktów z artystami na przyszły sezon teatralny, przyczem lepsze siły artystyczne zostają ang...

Nie możemy zapomnieć, komu może zależeć na zwlekaniu z załatwieniem tej sprawy, którą może ujemnie odbić się na składzie osobowym przyszłego zespołu artystycznego.

Najwyższy już czas do załatwienia sprawy na drodze pomyślnie dla dobra ogółu społeczeństwa.

— ZABIEGI WIEJSKIEGO DON JUANA. Trzydziestoletni mieszkaniec wsi Chomonty gm. Porzecze, Mazluk Marek — ubiegał się o względy piętnastoletniej — mieszkanki tejże wsi Marji Wasilewiczówny o dwa trzy stanowy Mazluk niejednokrotnie z nią odwiedzał się.

Przeciwko zbyt zuchwałemu zamążpójściu starszej siostry zaprotestowali się jej bracia Kazimierz i Aleksander.

W dniu 23 października ub. r. we wsi Chomontach odbyła się zabawa, na której byli również i Marja, odpowiednio jej nie zaproszony.

Pokusa zabawy wzięła nagle rozkochany Mazluk i energicznie zabrał się do dzieła. Marja natychmiast wyczuła opuszczenia faktu. W obronie swojej niepiśmiennej Zajączkowski, którego Mazluk „poczęstował" odtwarzaniem. Pokusiła bójka i wiejskiego Don Juana wypędzono z zabawy.

Po pewnym czasie do powracającego tłuma Marji Wasilewiczówny Aleksandra, która strzegła z ruchu i obecni przy tem świadkowie opowiedzieli w sferach gminy Mazurka, — którego też pociągnięto do odpowiedzialności za chęć zabicia Aleksandra.

Na otwarcie sądowej w dniu 6 b. m. Sąd Okręgowy po zbadaniu 7 świadków i wysłuchu cim wywodów oskarżenia i obrony wydał wyrok umiewinniający Mazluka.

— POŻAR. W nocy na 3 b. m. we wsi Bielakowszczyzna gm. Skidelskiej w zabudowaniach Kojało Teodora z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc je wraz z inwentarzem.

Ogółem poszkodowanych zostało 5 gospodarzy, których straty sięgają około 16 tys. złotych.

— Z SALI SĄDOWEJ. — We środę dnia 5 lipca b. r. Sąd Okręgowy rozpoznawał całą szereg spraw przekroczeń ustawy karno - skarbowej, a mianowicie: sprawę mieszkanki m. Grodna Lewinowej Judyty, oskarżonej o nielegalne przechowywanie surowca tytoniowego, w ilości około 3 kg.

Sąd skazał Lewinową na 300 zł. grzywny i 1 miesiąc aresztu z zapłatą kosztów sądowych.

Złożył Sąd rozpoznał sprawę mieszkańca gminy Mosty Piotra Mostowskiego, oskarżonego o to, że posiadając plantację tytoniową, nie rozliczył się należycie z otrzymanych plonów. Sąd po naradzie skazał Mysłowskiego na 1000 zł. grzywny z zamianą w razie niesciągalności na 50 dni aresztu i na 1 tydzień betwarunkowego aresztu.

Zatwierdził następnie wyrok I instancji, na mocy którego Sągalowa Józefa skazana została na 50 zł. grzywny za to, że urzędnik Kontroli Skarbowej przyłapał w jej piwiarni pijących wódkę.

Wreszcie sąd rozpoznał sprawę Mikołaja Białokozy, mieszkańca wsi Łotki, gminy Godziewicze, o którego inspektor kontroli skarbowej wykrył potajemną gorzelnię.

Podczas rewizji dokonanej u Białokozy wykryta została samogonka i przyrządy do jej wyrobu.

Dźwiękowe kino „APOLLO"
Dominikańska 26.
Historja wielkiej miłości i wielkiego poświęcenia! Dramat, który wzrusza do łez!
Dziecko grzechu
z WALLACE BEERY i MARIE DRESSLER
Nadprogram:: Tygodnik Fox'a.
Wstęp od 50 gr.

słonimska

— ODWOŁANIE SPŁYWU SŁONIM—AUGUSTÓW. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie międzyklubowego komitetu spływu szlakiem Sapiehy i Ogińskiego w Słonimie, na którem rozpatrywano — sprawę uruchomienia spływu na odcinku Słonim Augustów. Po skonstatowaniu niedostatecznej ilości zgłoszeń na spływ, a także ze względu na niesprzyjającą warunkami atmosferycznemi, komitet międzyklubowy postanowił spływ na odcinku Słonim — Augustów odwołać.

— KOMISJA RADZIECKA DO SPRAW WIELKICH RÓCZNIC SŁONIMSKICH. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej powzięta została uchwała wyłonienia specjalnej komisji radzieckiej, która wchodzić ma do Komitetu 400-lecia nadania miastu praw magdeburskich, 300-lecia śmierci Hetmana Lwa Sapiehy i 150-lecia otwarcia Kanału Ogińskiego. Do Komisji przez aklamację wybrano radnych: A. Aleksandrowicza, W. Rahimowicza, A. Falkiewiczową, M. Reznika i dr. S. Weissa.

— POMOC POGORZELCOM ZDZIĘCIOŁ SKIM. Rada Miejska uchwaliła na pomoc dotkniętym pogorzelcom m. Zdzięcioła wyasygnowa subwencje jednorazową w kwocie zł. 500.

— ZAMIAST NA WYCIECZKĘ DO SWARZEWA NA OBÓZ DO JASTARNI. Słonimski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego komunikuje, że wobec niedostatecznej ilości zgłoszeń niezbędnej do uzyskania 36 i 2/3 przyznaki kolejowej, odwołał wycieczkę do Swarzewa, natomiast rozpoczął organizację zbiorowego wyjazdu na obozy Nadmorskie w Jastarni.

Zapisy i informacje w tej sprawie udzielają do dnia 7 bm. włącznie: Oddziały P. T. K. Słonim, Nowogródek, Baranowicze, Lida oraz Rady Powiatowe BBWR w Nieświeziu i Słonimie. Koszt przejazdu w III-ciej klasie poc. osobowego (tylko taki jest dopuszczalny) z Baranowicz do Jastarni i z powrotem, zwiedzenie Bydgoszczy i Torunia, utrzymanie dzienne i podczas w Jastarni, wycieczki po wybrzeżu i po morzu, wynosić będzie tylko 43 zł.

Osoby, które zapisały się na wycieczkę do Swarzewa, będą mogły wziąć udział w obozach Jastarni.

Cztery obozy jest udostępnienie szeroki kołom przyjaciół morza polskiego, jak najtańszego pobytu nad naszem wybrzeżem morskiem, w pięknie położonej lesistej miejscowości nadmorskiej w Jastarni i ułatwienie im wycieczek po wybrzeżu oraz zapewnienie korzyści, które płyną ze sportu i przysposobienia morskiego.

Warunki uczestnictwa w obozie są następujące: 1) Koszt utrzymania dziennego (pożywienie cztery razy dziennie), wliczając w to nocleg w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i po morzu, gry i zabawy sportowe — wynosić będzie 2 zł. 2) Niepły pieć lub kradzież oraz pościel uczestnicy obozu muszą przywieźć własne; 3) grupy mogą stanowić mężczyźni i kobiety z tem, że w obozach oddzielnie będą zakwaterowane kobiety, oddzielnie mężczyźni; 4) minimalny wiek tak mężczyzn jak i kobiety uprawniający do uczestnictwa w obozie ustanowiony został na 18 lat; 5) uczestnicy winni przestrzegać rozkładu dnia na obozie i będą podlegać instruktorowi lub instruktorce wyznaczonej przez kierownictwo obozu; 6) kandydaci na uczestników obozów muszą zadeklarować przynajmniej 7 lub 14-dniowy pobyt w obozie i odpowiadać warunkom zdrowotnym do przebywania w obozie nad morzem; 7) każda grupa uczestników obowiązana jest zgłosić swój przyjazd u kierownictwa obozu, które wyznacza członkom grupy kwatery i wpisuje uczestników do rejestru obozów.

— BUDYNKI DREWNIANE W DZIELNICACH PRZEZNACZONYCH POD BUDOWLE OGNIOTRWAŁE. Na mocy par. 9 i 11 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 21 IV 1923 r. o ulgach budowlanych, Rada miejska uchwaliła zezwolić na wznoszenie budowli drewnianych w dzielnicach przeznaczonych pod budowle ogniotrwałe w m. Słonimie i upoważniła magistrat do udzielania indywidualnych pozwoleń do końca roku budżetowego.

—oOo—

nowogródzka

— OWCZENIA I ZAPRAWA DO POS. Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego powiadamia, że poczynszy od dnia 7 lipca do 20 lipca codziennie od godziny 17-ej do 20-tej na boisku sportowem przy ul. Sportowej odbywane będą ćwiczenia i zaprawa do POS dla wszystkich, którzy zechcą zdobyć odznakę.

— ZNÓW BÓJKI SĄSIEDZKIE. — W dniu 9 lipca mieszkaniec huty Kolityce gm. Lubcz. Przybysz Adolf, i jego żona. pobici zostali dotkliwie wódkami przez sąsiadów, toczących spór o grunt. Doszło do tego stopnia, że poszkodowanemi pozostawili w domu dzieci i sami opuścili swą zagrodę, szukając opieki u władz. — Miejscowy posterunek P. P. powinien energicznie się wziąć do tego zrazu ja ok... sesy sąsiedzkie, powinne zakłócające spokój i bezpieczeństwo publiczne.

stołpecka

— BUDOWA GMACHU GIMN. PAŃSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierza do realizacji budowa nowego gmachu, gimnazjum państwowego.

Na odbytym przetargu budowę gimnazjum powierzono Państw. Szkole Rzemiosł Budowlanych w Wilnie. Szkoła ta w tych dniach przystępuje do podjęcia robót ziemnych. Podkreślić należy, że przy pracach tych znajdzie zajęcie dużo mieszkańców stołpeckich

Kto zna dotychczasowy budynek gimnazjum, ten z zadowoleniem stwierdzi, że nareszcie dwieście młodych płuc, nie mówiąc już o personelu nauczycielskim, nie będzie narażonych na zarazki gruźlicze, łęgnące się chyba masowo w dotychczasowym gmachu drewnianym, będącym ongiś szpitalem. Zrozumie też i oceni fakt, że tych dwieście przyszłych obywateli państwa intensywnie będzie mogło pracować, będzie się mogło lepiej przygotować dla przyszłej odpowiedzialnej pracy dla państwa. A sama młodzież nowy ten gmach, według współczesnych wymagań pedagogicznych pomyślany, powita jako prawdziwe dobrodziejstwo.

Z uznaniem należy podkreślić, że tak władze oświatowe, jakoteż i administracyjne i magistrat dołożyły wszelkich starań i nie szczędziły wysiłków, by gmach ten powstał. Zdrowie fizyczne i duchowe młodzieży, uczęszczającej do nowego gmachu, będącego w stosunku do obecnego prawdziwym pałacem, będzie dla nich właściwą nagrodą.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH
odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

N. WILEJKA

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
od g. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dnie przedświąteczne i świąteczne do 22.	do N. Wilejki pół godziny drogi.	od g. 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21 w dnie poświąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do Wilna pół godziny drogi.

MEJSZAGOŁA

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
godz. 9, 14, 18.	do Mejszagoła o godz. 10, 15, 19.	o g. 7, 12, 17.	o g. 8. 13, 18.

NIEMENCZYN

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty o godz. 9).	do Niemenczyna godzina drogi.	o g. 7.30, 9, 11, 13 15, 17, 19, (w soboty od g. 9).	godzina drogi.

OSZMIANA

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 8, 11, 14, 16, 18, (w dnie rynkowe o g. 6)	do Oszmiany o godz. 10,15, 13,15, 16,15; — 18,15. 20.15.	g. 6, 7,30, 11, 12, 15, 17 19,	9,45, 13,15, 14,15 17.15 19,15 21,15.

TROKI
(przez Landwarów)

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o g. 7. 8,30, 10, 12, 14 17, 18,30, 20,15	do Trok godzina i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut).	o g. 6.20, 8, 9.30, 10,36 12,30. 14. 15,30. 18.30.	godzina i 20 minut drogi (z Landwarowa 55 minut).

POŁUKNIA

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 6, (bez sobót) 7.50,13.30, 15.30, 16, 10	do Połukni o godz. 7,10, 8.40, 14,40, 16,49 17,10 18.10.	o g. 6.50, 10,50, 13,50 18,50, 20,10, 21,	do Wilna o godz. 8, 12, 15, 20, 21,20 i 22,10.

NAROCZ
(przez Michaliszki, Świr)

Odjazd z Wilna	Przyjazd	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 6 rano.	do Narocza o godz. 12 w poł.	o godz. 15 .	o godz. 21.

„CASINO" Dziś premjera! Bajeczne widowisko walk na Dzikim Zachodzie p.t. **„BIAŁY WÓDZ"** czarują widza genjalną grą. Oryginalny temat. Przepiękne tło! Nad program: świetne dodatki dźwiękowe! GEORGE O'BRIEN w najnowszej kreacji jako wódz Indjan oraz słodka JANETT CHANDLER. Ceny dz. balkon 25 gr. Parter 54 gr.

„PAN" Dziś! Świetny podwójny program! Najlepsza KOMEDJA i wesoła OPERETKA! Po raz pierwszy w Wilnie 1) **„COHN i KELLY w TARAPATACH"** Huczące życiem, werwą strzące się humorem i pogodą o rekordowemtempie komedja morska. 2) **„W MAŁEJ KAWIARENCE"** Mi łodyjny film! Moc głosem! Szrapnelowe bomby śmiechu. Ceny Na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor od 40 gr.

„HELIOS" Nie zważając na sezon letni arcydzieło pikanterji Słynna na cały świat platynowa blondynka, rywalka Grety Garbo i Marleny Dietrych JEAN CHARLOW w wysoce pikantnym filmie **„ŻONA Z DRUGIEJ RĘKI"** 2) **„GŁOS PUSTYNI"** Polski film egzotyczny. Ceny zniżone: Na 1 seans balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczor. 40 gr.

— RUCH SPÓŁDZIELCZY. Na terenie powiatu stołpeckiego ruch spółdzielczy rozwija się ożywioną działalność. Powstaje szereg spółdzielni, a ludność reaguje na nie dość żywo i czynnie. Stwierdzić to można było chociażby na referatach, zorganizowanych przez stołpeckie Kołko Rolnicze, Spółdzielczości (Lisków, wieś wzorowa), gdzie dużo chętnych z zaciekawieniem przysłuchiwało się wywodom i przyglądało przezroczom. Ostatnio znowu w Sikorycach, gm. turweckiej z inicjatywy p. Horoszki odbyło się zebranie organizacyjne, w celu założenia spółdzielni spożywców „Promień". Zebranie po stanowiło taką spółdzielnię założyć, przyczem obecni oświadczyli że wszelkiemi siłami tę szczę śliwą myśl będą popierać

Ofiary
Bezimiennie na remont Bazyliki zł. 10.

Od 5 lipca b. r. sprzedaż żywych karpi
z nowych letnich odłowów prowadzi
„Spółdzielnia Producentów Ryb"
z własnych basenów na Rynku Drzewnym przy ul. Zawalnej, jak również z baseinów w sklepach.
Kupujcie rybę z pierwszorzędnych firm, gdyż wszelkie kupowanie okazyjne mści się na zdrowiu!

ŻĄDAJCIE we wszystkich sklepach składach spożywczych zamo środka od odchłów **Prow. A. PAKA.**

Cement Nurtowa sprzedaż **M. Deull**
Wilno, Jagiellońska 3, tel. 9-11
Składy: Kijowska 9, tel. 9 98

Ogłoszenie przetargu
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji na stacjach Janów Poleski, Łapy i bufetów: Marcinkance, Podświle, Osmiana, Swisłocz, Berezа Kartuzka, Budsław, z terminem objęcia 1 sierpnia 1933 r. i bufetów: Smorgonie, Orańczyce, Nowowilejka III kl., Sokołka i Wysokie Litewskie z terminem objęcia 1 września 1933 r. Termin składania ofert upływa 15 lipca 1933 r. o godz. 12 w południe. Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.
DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W WILNIE.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ
meble kluhowe, stołowe, gabinety, sypialnie, leżaki oraz wszelką galanterję drzewną tylko w firmie **B. ŁOKUCIEWSKI**
Wilno, Wileńska 22.
Znajdziecie tam
towar dobry a ceny rzeczywiście najtańsze! Warto się przekonać!
Obejrzenie ale obowiązuje kupna

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy w rynkowem miejscu — ul. Konarskiego 29 m. 5.

Lokale
DO WYNAJĘCIA - pokojowe i 3 - pokojowe mieszkania odnowione z wszelkiemi wygodami — Witołdowa 5. dom Z. Ruszczyca.

PENSJONAT w Andrzejkowie nad Świtezią Wandy Kuchciewicz - Frydrychowej. Pokoje słoneczne wygodny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto, dojazd z Baranowicz lub Nowogródka autobusem. Ceny 3,50, 4 i 4,50 w zależności od pokoju. — Poczta Wałówka koło Nowogródka Andrzejkowo.

Lekcje
Pianistka, dobry pedagog. Pragnąłby udzielać lekcji muzyki lub też podjąć się innej pracy. Łaskawe zgłoszenia adresować prosząc: Warszawa, Sienna 28 m. 22 K. Zimiera Kałużyńska.

Różne
Patronat Więzienny w Wilnie zwraca się do ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o starte ubranie i bieliznę dla b. więźniów i ich rodzin. Ofiary prosimy skierowywać na ul. 3 go Maja — gmach Sądu Grodzkiego, parter, pokój Nr 15.

POPIERAJCIE L.O.P.P

POSZUKUJĄ PRACY
BUCHALTER - BILANSISTA ze znajomością buchalterji hadl., przemysł. - fabrycznej, rolnej przyjmie pracę za minimalnem wynagr. w Wilnie lub na prowincji Wilno, Garbarska 17 - 10.

STUDENT udzieli pomocy w nauce, przyjmie wszelkie lekcje za sumo umiarkowaną chętnie na wieś. Zgłoszenia — pod: Wilno, ul. Zamkowa nr 5 (sklep owocowy) wej. Fr. Krymski.

Lekarze
DOKTOR **Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickiewicza 24.

DOKTOR **ZELDOWICZOWA**
kobiece, weneryczne — narządów moczowych od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

Dr Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Kupno i sprzedaż
DOM z placem 6.410 metr. kwadr., w zupełnie dobrym stanie, w miejscowości Śmielsz - ki, przy szosie Niemenczyn - tem utrzymaniem — 3 wa nr 5 (sklep owocowy) ul. Niemieckiej 10. Zgłoszenia — w sklepie spożywczo - nie wieczorowe. Zgłosić się, p. Niestaniarski lub J. K.

Letniska
Letniska tanie z kuchnią w maj. Biała Waka, telefon poczta w miejscu przystanek kolejowy Ponary Wiadomość także Wilno tel. 177.

LETNISKO tudzież kąpielisko czynskiej na 10 km. od zł. dziennie Las, rzeka, wy). gry, radjo, pianino, bibljoteka, ko- wieczorowe. Zgłoszenia — ul. Niestaniarski 5.

Przed wyjazdem na urlop 50% zaopatrzcie się tanio kaloszy 50% przez osobywałą znaiżką cen w firmie **W. NOWICKI** Wytwórnia konfekcja, galanterja, trykotaże, Wilno, Wielka 39 art. bieliźniane, tenisowe, płażowe i t. d. tudzież obuwia polecа sandałki, opanki, pantofki, prunelki, atłaski, obuw. tenisowe brezentowe, płażowe, letnie dziurkowane, plecione, elegancie i t. d. Sprawdzanie naszych niskich cen nie obowiązuje kupcu

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje posady biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa, pod „Młody"

KUCHARKA poszukuje pracy. Zamkowa 6—6.

JAKIEJKOLWEK pracy poszukuje człowiek uczciwy, pracowity, samotny, polecany przez osoby znane. — Werkowska 30 m. 1 Kazimierz Kirjacki.

WANDA DOBACZEWSKA 61)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

26.

To wszystko, co potem nastąpiło — pozostało nazawsze w pamięci Wołowicza koszmarnym, chaotycznym snem. — Ktoś wskakiwał z brzękiem przez okno i ktoś przebiegał mimo niego... Przeciąg targał okiennemi firankami, trzeszczały stopnie werandy pod czyjemiś ciężkiemi butami. Jakby wicher przeleciał przez salon i wyniósł gdzieś precz zapastników; tylko przez mgnienie wydało się Wołowiczowi, że słyszy tuż obok głos Żołądzia, wydający komendę. Otworzył z trudem oczy i dojrzał zezem Korolonka, skulonego pośrodku salonu. Korolonek trzymał się za bok, a krew lała mu się szkarłatnym ciurkiem między palcami i ściekała na dywan. Ale twarz córki pochyliła się nad Wołowiczem i przesłoniła mu Korolonka. A potem mgła gęsta wchłonęła wszystko. Wołowicz omdlał.

Strzał, który trafił Korolonka, w mgnieniu oka wymiótł jego podkomendnych do ogrodu. Żołądź ze swoimi przebiegł dwór na przestrzał. Z ogrodu, od strony płotu zaczęli strzelać ludzie Michasia Kuniczkiego. Korolonkowi przypadali do ziemi, za krzakami agrestu, zrywali się, biegli pod osłoną deszczowej mgły, odstrzeliwując się na oślep... przypadali znowu. Kule bzykały po gęstej trawie, biły w jabłonne pnie. Tu i tam krzyknął ktoś raz i drugi. Michaś, zza grubej gruszy, zobaczył Żołądzia na oświetlonej blaskiem z jadalni werandzie. Komendant zatrzymał się na przeciąg paru sekund. Rozgladał się pilnie. Teraz? właśnie teraz. Fale niewiadomych zalała Michasia, aż po gardło. Karabin sam drgnął w ręku. Uniósł się o cal w górę! W samo czoło... I nigdy... nikt... Zza węgła dworu wypełzł Wańka Pawluk... Komendant nie widział... Wańka także celuje W tę samą głowę... Zostawić jemu? Zimny pot na czole Michasia... Komendant krzyknął: — Strażacy naprzód! — Karabin Michasiów odchylił się w prawo... Strzał... Wańka Pawluk, wpół dźwignięty, drybnął się, opadł ciężko bez krzyku, trafiony w samo czoło.

Michaś odwrócił się i przebiegł w głąb ogrodu. Od krzaku do krzaku. Gdzie Rupejko zes woimi? Spóźnił się... O parę chwil. Jurka Czarny pierwszy dopadł płotu. Przewinął się na drugą stronę. Apanas Żuk za nim. I jeszcze dwu. Rwą przez gyrwan. Rupejkowi biegną na przełaj. — Strzelają, nic. Kule płuszczą po bagnistej łące. Jeszcze raz. Na nic. Tamci dopadli krzaków. Sawon Kulawy nie mógł przeskoczyć płotu. Oparł się on plecami i strzelał raz po raz. Michaś poczuł, jak coś mocno uderzyło go w ramię. Zacisnął zęby, pociemniało mu w oczach, ale nie krzyknął. Nie mógł więcej strzelać i nie było potrzeby. Właśnie Rupejko zaszedł od tyłu ze swoimi. Strzelił przez płot. Sawon, trafiony w łydkę, siadł pod płotem i począł głośno szlochać ze wściekłości.

Teraz już było skończone.

Strzały zwabiły ludzi ze wsi: w brzozowej alei huczał gwar zmieszanych głosów... ktoś biegł pędem od strony folwarcznego dziedzińca... ktoś płakał... ktoś wołał rozpaczliwie kogoś po imieniu.

Aż cały tłum zapełnił żwirowany placyk przed werandą, otoczył rozbrojonych i rannych bandytów, począł drażnić pokonanych, urągać na nich. Co gorętsze baby doskakiwały im wręcz do oczu, przezsadzając się wzajem w napastliwej gorliwości.

Oni spoglądali posępnie, z podełba. Dwu ich było wziętych... a trzeci Korolonek, co pozostał we dworze... a czwarty Wańka Pawluk, pod jabłonią leżący.. Sawon Kulawy całą siłą woli tłumił skowyt bólu, cisnący się na wargi. Nogę miał obwaloną skorupą skrzepłej krwi i już spuchniętą. Któraś z bab podkradła się zniecka... pchnęła go... chybnął się... i aż ukrop poszedł mu po żyłach, tak rozdzierająco zabolało. Ale nie krzyknął. Spojrzał wzgardliwie, splunął głośno...

— Tfu! za taka swołocz głowy my ponieśli... na panow zebrali się... Buty panskie do śmierci wam lizać— chamy!...

— A tyż sam kto? — wzwizgnęła rozwścieczona baba. Sawon nie raczył odpowiedzieć... Zapatrzył się ponuro w majaczący za ogrodem, w księżycowej poświacie drzemiący — wolny las.

Strażacy zeszli się w zbitą gromadę... gadali między sobą, opowiadali szczegóły walki. Żozio, który z karabinem Korolonka, brał także udział w pościgu, kręcił się teraz między nimi, częstując papierosami. Brali chętnie, nie bardzo nawet dziękując. Czuli swoją wyjątkową sytuację dzisiejszą i byli z niej dumni. Starościa, bezbronny, a więc bezsilny świadek walki, zeszedł teraz z werandy i zbliżył się do Żołądzia. Zdyszany, rozradowany komendant wyprężył się przed nim na baczność i dygocącym z zapału głosem złożył raport. Starosta wysłuchał życzliwie, uścisnął mu rękę i powiedział z uśmiechem:

— W imieniu służby — dziękuję. Co za dobry duch natchnął pana tu właśnie prowadzić nocne ćwiczenia.

Żołądź odpowiedział zwolna, radując się każdem słowem:

— Panie Starosto, ja muszę się przyznać... Miałem pewne dane... ze jakiś napad, właśnie dziś... Dlatego urządziłem nocne ćwiczenia. Szliśmy za bandą trop w trop. Wiedzieliśmy skąd wyjdą. My mamy swój wywiad, panie Starosto.

Starosta spojrzał na Żołądzia przez pół zaskoczony — przez pół z uznaniem.

— Tembardziej winszuję.

Zajrzeli sobie zbliska w oczy. — Żołądź poczuł, jak wszystkie jego dotychczasowe udręki rozwiewają się w marny dym. Teraz był pewny swego. Zwycięzył.

Potem Starosta szedł do salonu, dowiedzieć się o rannych strażaków. Był tam pod umiejętną opieką oprzytomniałej już zupełnie Bobrowskiej — Mironowicz z Zahoran, Daniełuk z Lachowicz i Michas Kunicki. Temu właśnie Lilka Lasocka trzęsącemi się z przejęcia rękami bandażowała ramię, a on poddawał się niezręcznemu bołesnemu opatrunkowi i uśmiechał się do jakichś swoich myśli. Z tym samym uśmiechem wysłuchał komplementów i obietnic Starosty, chlipiących błogosławieństw cioci Pelasi; tylko, gdy Żołądź wszedł do pokoju, Michas wie, uściskał mu rękę i powiedział z uśmiechem:

— W imieniu służby — dziękuję. Co za dobry duch natchnął pana tu właśnie prowadzić nocne ćwiczenia.

Żołądź nie spytał dlaczego; spochmurniał na mgnienie, poruszył brwiami, i nagle przypomniał coś, zrozumiał... odwrócił się — odszedł bardzo szybko.

Któryś ze strażaków, na rozkaz Żołądzia, skoczył konno do najbliższego posterunku policji, reszta rozstarzowała się; jak mogła, w jadalni, dokąd już ciocia Pelasia kazała nieść, co się dało z jedzenia, — nawet butelkę starki, jedną z ostatnich przyniosła wstydliwie pod fartuchem, jak by w sekrecie przed samą sobą.

Teraz dopiero Starosta poszedł do Wołowicza. Wołowicz leżał na kanapie i nie mógł głowy dźwignąć z poduszki; szumiało mu w skroniach nieznośnie i łupało dotkliwie, pomimo okładów z lodu, które Zonia przykładała gorliwie, oglądając się wciąż na drzwi.

Nie mogła odejść ojca, a czekała, że józek przyjdzie tu do nich lada chwila. Nie przychodził, tylko Starosta stanął w drzwiach i pytał szeptem o pozwolenie wejścia.

Zonia przynagliła skinieniem głowy i usunęła się pod okno.

Starosta siadł na brzeżku kanapy, Wołowicz z trudem obrócił się ku niemu. Starosta powiedział, tłumiąc głos, jak przy chorym:

— No, sąsiedzie, mamy szczęście, cienkośmy już przędli. Czuch chłopak z tego Żołądzia, przewyższył moją najlepszą o nim opinję.

Wołowicz przemógł dotkliwe cierpienie, jakie mu sprawiało każde wypowiedziane słowo.

— W porę przyszedł... w samą porę.— A — czy są straty... w ludziach?

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWO"
Redaktor w/z Witold Tatarzyński